Po konfiskacie nakład drugi

NR. 263 (4603)—CZ. NR. 264 (4604) WARSZAWA, PIĄTEK 24 LIPCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Przewidujący socjalizm 1922 — 1931

Tow. *Vandervelde* przypomina w artykule, ogłoszonym w zagranicznej prasie socjalistycznej, uchwały konferencji socjalistycznej w Frankfurcie nad Menem z roku 1922. Na konferencji tej byli obecni przedstawiciele socjalistów Anglji, Belgji, Francji, Niemiec i Włoch. Konferencja odbyła się jeszcze przed odbudowaniem Międzynarodówki Socjalistycznej, która następnie zatwierdziła uchwały konferencji, zwołanej pod naciskiem konieczności chwili i w poczuciu odpowiedzialności socjalizmu za dalszy rozwój wypadków.

Otóż konferencja frankfurcka powzięła uchwały, streszczające się w 3 punktach:

1) odszkodowania niemieckie winny być ograniczone do szkód bezpośrednich, poniesionych przez ludność cywilną;

2) skreślenie długów wojennych;

3) zakończenie okupacji militarnej i ograniczenie zbrojeń w celu osiągnięcia powszechnego, jednoczesnego i kontrolowanego rozbrojenia.

Żądania te postawił socjalizm *bezmała 10 lat temu!* Dzisiaj nawet wrogowie socjalizmu uznają słuszność tych żądań. Lecz ilu potrzeba było gorzkich prób i doświadczeń, ile klęsk musiało nawiedzić Europę i Amerykę, by część burżuazji zrozumiała istotę sytuacji powojennej.

Ale przed 9 laty państwa, które odniosły zwycięstwo w wojnie światowej, ani słyszeć nie chciały o warunkach socjalistycznych. Jedna Anglja wypowiedziała się za skreśleniem długów wojennych i stanęła na stanowisku, że dłużnicy jej mają zapłacić tyle, ile ona sama jest winna Stanom Zjednoczonym. Ale Stany Zjednoczone twardo obstawały przy swoich „prawach" i nawet obecnie, po moratorjum *Hoovera*, nie zmieniły swej postawy.

I rzecz znamienna! Ten upór kapitalistyczny najbardziej zaszkodził dwum państwom, które najwięcej ucierpiały na wojnie, mianowicie Belgji i Francji. Gdyby przyjęto postulat socjalistyczny co do odszkodowań, to oba te kraje uzyskałyby więcej, aniżeli przyznano im po upływie lat na podstawie planu *Dawesa* i *Younga*.

A warto przypomnieć, że pierwsze z tych rozwiązań przyszło do skutku po obsadzeniu Zagł. Ruhry i katastrofie stąd wynikłej. Plan *Younga* zaś przyniósł Niemcom zniesienie okupacji nadreńskiej (czyli znowu jedną z uchwał frankfurckich), okupione licznemi i kosztownemi rozczarowaniami polityki mocarstw zwycięskich.

Moratorjum *Hoovera* i zniesienie okupacji nadreńskiej — to drobny krok ku urzeczywistnieniu

programu frankfurckiego socjalistów z przed 9 lat!

Ale najważniejsze punkty tego programu:

1) zniesienie długów wojennych i odpowiednie uregulowanie odszkodowań niemieckich, oraz

2) stopniowe rozbrojenie powszechne

— są jeszcze dzisiaj żądaniami *wyłącznie socjalistycznemi*.

I jeżeli Niemcy wiją się w konwulsjach, jeżeli konferencje państw europejskich i Stanów Zjednoczonych nie dają pożądanych wyników, to wina spada na rządy kapitalistyczne, przedewszystkiem Ameryki, a następnie Francji, Niemiec i Włoch.

Prędzej czy później program socjalistyczny zostanie

w całości wykonany.

Ale każdy rozumie, że chodzi tu nietylko o samo wykonanie, lecz także o *termin* tego wykonania. Każdy rok zwłoki wyrządza światu nieobliczalne szkody i utrudnia akcję ratunkową Europy.

I niedaleki już czas, kiedy rządy burżuazyjne w poczuciu swej bezradności i swego niedołęstwa, będą musiały zrezygnować z tej akcji i przekazać ją klasie robotniczej, która może powiedzieć z dumą, że 9 lat temu wytyczyła program podźwignięcia Europy z nędzy wojennej i powojennej, że gdyby jej usłuchano przed 9 laty, to Europa nie zaznałaby

wstrząsów faszyzmu i drgawek komunizmu,

od których cierpi właśnie od tyluż lat.

Nie mamy pretensji do klas posiadających, że tego nie uczyniły. Ale niechże idelogowie tych klas zdobędą się na odwagę i przyznają, że

socjalizm i tylko socjalizm ocenił należycie sytuację powojenną.

Jeżeli polityka jest sztuką przewidywania, to

socjalizm zdał w pełni egzamin polityczny.

A przez to samo dowiódł, że może i powinien sprawować władzę.

(jmb.).

Z za kulis gospodarki kapitalistycznej

Groźba unieruchomienia zakładów „Zawiercie"

Płace robotników a płace dyrektorskie!!

W styczniu b. r. robotnicy Tow. Akc. **„Zawiercie" w Zawierciu** przeprowadzili ciężką walkę w obronie **500 tkaczy,** którzy mieli zostać zwolnieni z pracy. Ogół robotników stanął na wysoce obywatelskiem stanowisku podziału pracy dla wszystkich. Zarząd fabryki, wskutek solidarności robotniczej, zmuszony był zgodzić się

i zaniechać redukcji 500 robotników.

Ale za to tkalnia uruchomiona została na 1 i pół dnia w tygodniu.

Zdawałoby się, że nareszcie robotnicy, znękani ciągłemi redukcjami, ograniczaniem czasu pracy i t. p. będą mogli spokojnie pracować i choć w nędzy — lecz z nadzieją — czekać poprawy swego bytu. Niestety

administracja fabryczna wciąż niepokoiła robotników.

To ogłaszano pracę na 2 dni w tygodniu — a pracowano 3 dni — to przebąkiwano o nowych redukcjach robotników itd., itd. Jednem słowem stwarzano grunt, podminowany ciągłą obawą utraty pracy i niepewności jutra.

Grozę położenia na terenie **Zawiercia** potęgował fakt, iż z **7500 robotników,** zatrudnionych w zakładach T. A. „Zawiercie"

zaledwie 2500 pozostało w pracy.

Z tej liczby **1010 pracuje po półtora dnia w tygodniu,** a reszta **po trzy dni.** Natomiast **5000 robotników** wyrzuconych jest na bruk i żyje w strasznej nędzy, gdyż o otrzymaniu jakiejkolwiek pracy mowy być nie może, a zasiłki z Funduszu Bezrobocia zostały już dawno wyczerpane.

Tak przedstawia się położenie materjalne tysięcy robotników w Zawierciu, a oto najnowsza wiadomość głosi, że **prawdopodobnie w dnin 6 sierpnia r. b.**

zakłady T. A. „Zawiercie" zostaną unieruchomione całkowicie na okres od 6 — 10 tygodni.

Powodem tego ma być brak kapitału obrotowego, oraz zamówień; czyli tak zw. „trudności finansowe firmy".

Znów nad głowami wynędzniałych i zrozpaczonych robotników zawisł miecz **redukcji, nędzy i głodu.**

Dla ilustracji ciężkiego położenia finansowego fabryki warto zaznaczyć, że, **mimo redukcji 5000 robotników, administracja pozostawała ta sama(!). Ośmiu dyrektorów pobierających od 2 do 15 tysięcy złotych miesięcznie dozoruje robotników i prowadzi fabrykę(!).** Jak widać z powyższego, panowie dyrektorzy prowadzą instytucję do upadku i bankructwa.. **Obecnie ich polityka zmierza do narzucenia robotnikom gorszych warunków pracy i płacy.**

Powtarzamy ciągle: **Czas najwyższy zbadać dokładnie przyczyny zamykania wielkich zakładów pracy i pozbawiania dziesiątków tysięcy robotników pracy i chleba.**

P. p. akcjonarjusze T. A. **„Zawiercie'**, nauczeni postępowaniem pp. Konów z Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej — przez wyrzucenie 2500 robotników na bruk, będą chcieli niewątpliwie **uzyskać pewne koncesje od Rządu, a od robotników zgodę na pogorszone warunki pracy i płacy.**

Oto jesszcze jeden przykład, do czego prowadzi rabunkowa gospodarka kapitalistyczna.

Zakończenie konferencji londyńskiej

MACDONALD I STIMSON ZADOWOLENI

Londyn, 23 lipca. (PAT.). Konferencja ministrów zakończyła się o godz. 12.20. Konferencja przyjęła sprawozdanie komitetu ministrów finansów. Jak się dowiaduje Agencja Reutera zasady, ustalone w tem sprawozdaniu, są zgodne z tem, co o raporcie komitetu podawano wczoraj wieczorem.

Po zakończeniu konferencji **MacDonald** oświadczył przedstawicielowi prasy m. in. co następuje: Jesteśmy bardzo zadowoleni. Porozumienie pomiędzy 7-miu mocarstwami nie jest łatwe do osiągnięcia, zostało jednak zawarte i będzie miało niezwykłą doniosłość; prawdopodobnie zaważy ono bardzo wydatnie na sprawie udzielenia Niemcom pomocy.

Stimson w wywiadzie z przedstawicielem Reutera oświadczył, że jest całkowicie zadowolony z osiągniętych na konferencji wyników.

KOMUNIKAT URZĘDOWY

Londyn, 23 lipca. (PAT.) Po zakończeniu konferencji londyńskiej wydano następujący komunikat: Niedawne nadmierne wycofywania kapitałów z Niemiec wytworzyły ostry finansowy kryzys. Wycofywania te były spowodowane brakiem zaufania, nie usprawiedliwionego ani gospodarczą, ani budżetową sytuacją kraju. W celu zapewnienia utrzymania finansowej równowagi Niemiec, co leży w interesie całego świata, państwa, reprezentowane na konferencji,

są gotowe do współpracy, w granicach możliwości, w celu przywrócenia zaufania.

Rządy, reprezentowane na konferencji, są gotowe polecić do rozpatrzenia finansowym instytucjom w odnośnych krajach następujące propozycje, których celem jest niezwłoczna poprawa sytuacji:

przedłużenie na okres 3 miesięcy kredytu 100 milj. dolarów, niedawno udzielonego Reichsbankowi przez banki centralne, w porozumieniu z Bankiem Wypłat Międzynarodowych.

Odpowiednie zarządzenia powinny być podjęte przez instytucje finansowe różnych krajów, w celu utrzymania rozmiarów kredytów już przyznanych Niemcom.

Konferencja zaleca, by Bank Wypłat Międzynarodowych wyłonił niezwłocznie komitet przedstawicieli, mianowanych przez banki emisyjne, zainteresowane w zbadaniu sprawy rozmiarów dalszych kredytów, potrzebnych dla Niemiec, w celu zbadania możliwości

zamiany części kredytów krótkoterminowych na kredyty długoterminowe.

Konferencja z zaciekawieniem wysłuchała oświadczenia dr. **Bruen'nga,** dotyczącego wspólnej gwarancji niedawno oddanej przez przemysł niemiecki do dyspozycji Gold - Diskonto - Banku.

Konferencja jest zdania, iż gwarancje tego rodzaju powinny umożliwić stworzenie zdrowych podstaw do wznowienia normalnych operacji kredytu międzynarodowego.

Konferencja uważa, iż, jeżeli te zarządzenia będą przeprowadzone całkowicie, to stworzą one podstawę dla dalszej, bardziej stałej akcji.

Komunikat podpisali: **Ramsay Mac Donald,** jako przewodniczący konferencji oraz sir **Maurice Hankey,** jako sekretarz generalny.

Konferencja postanowiła również, iż komitet ekspertów będzie nadal opracowywać szczegółowe zarządzenia, konieczne do realizacji propozycji **Hoovera** o zawieszeniu długów międzypaństwowych.

KOMITET ANKIETOWY

Londyn 23 lipca (PAT). Do komitetu ankietowego, który ma wyjechać do Niemiec celem przeprowadzenie badań nad zdolnością kredytową Niemiec, należeć mają następujący trzej wybitni bankierzy: **Sir Robert Kindersley,** jeden z dyrektorów Banku Angielskiego, p. **Sprague,** amerykański doradca Banku Angielskiego. dr. **Wallenberg,** znany finansista szwedzki.

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ

Cała prasa nie przestaje omawiać przebiegu obrad londyńskich.

„Petit Journal" zaznacza, że jedynym pomyślnym wynikiem jest osiągnięcie pewnego odprężenia politycznego wskutek wizyty ministrów niemieckich w Paryżu. Trwałe polepszenie stosunków między Niemcami i Francją, które może mieć niezwykle doniosłe następstwa dla sytuacji ogólno - europejskiej jest całkowicie uzależnione od stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie niemiecka opinja publiczna.

Również „Matin" podkreśla z zadowoleniem poprawę stosunków francusko - niemieckich.

RADA NACZELNA P. P. S.

5 i 6 września b. r. odbędzie się w Warszawie posiedzenie nowoobranej Rady Naczelnej P. P. S.

W ROCZNICĘ STRACENIA STEFANA OKRZEI

NA STOKI CYTADELI.

Dn. 25 lipca Warszawski Wydz. Kob. PPS., wraz z delegacją WOKR. PPS., dorocznym zwyczajem udadzą się NA STOKI CYTADELI, na miejsce STRACENIA STEFANA OKRZEI.

Zbiórka — o godz. 4-ej po poł. przy DWORCU GDAŃSKIM.

UROCZYSTA AKADEMJA.

Dn. 26 lipca, w niedzielę, o godzinie 10,30 rano, w lokalu TARGOWA 44 na Pradze odbędzie się UROCZYSTA AKADEMJA W 26 ROCZNICĘ ŚMIERCI STEFANA OKRZEI.

W GÓRNOŚLĄSKIEM HUTNICTWIE ŻELAZA

FABRYKANCI ŻĄDAJĄ 30 PROC. OBNIŻKI PŁAC

Fabrykanci z GÓRNOŚLĄSKICH HUT ŻELAZA wysunęli żądanie OBNIŻENIA PŁAC ROBOTNICZYCH W HUTACH ŻELAZA O... 30%!

Sytuacja w hutach żelaza jest, w związku z tem bezczelnem żądaniem przemysłowców, bardzo groźna.

Rokowania w Tarnowie

PO ZAJŚCIACH NA CEGIELNI „KONSTANCJA"

Tarnów, 22 lipca.

Wczoraj popołudniu na wieść o wypadkach na cegielni „KONSTANCJA", należącej do ks. Sanguszki, robotnicy tarnowscy zebrali się samorzutnie, w liczbie przeszło 600, w Domu Robotniczym. Wszystkim zebranym wydano zaproszenia. ROBOTNICY OBRADOWALI NAD PROJEKTEM PROKLAMOWANIA STRAJKU GENERALNEGO W TARNOWIE DLA POPARCIA CEGLARZY.

W czasie przemówienia tow. NOWAKA na salę wkroczyło dziesięciu policjantów i zgromadzenie zostało rozwiązane, poczem policja siłą opróżniła salę. Zebrani, śpiewając „Czerwony Sztandar", pociągnęli pod „Konstancję", gdzie demonstrowali razem ze strajkującymi ceglarzami.

Dzisiaj w południe inspektor pracy wdrożył ROKOWANIA Z PRZEDSIĘBIORCAMI. Do porozumienia nie doszło. Rokowania mają być prowadzone dalej jutro o godzinie 11 z każdą cegielnią z osobna.

PROKURATOR DOMAGĄ SIĘ KARY

NA ZAMIESZANYCH W AFERZE OUSTRICA

Paryż (ATE) 23 lipca. W procesie **Oustrica,** toczącym się przed senatem, który zasiada jako najwyższy trybunał, wygłosił mowę prokurator generalny republiki, który zażądał dla b. ministra **Pereta** i b. podsekretarza stanu **Widala kary**

za współudział w machinacjach **Oustrica,** nie wymieniając jednak wysokości jej wymiaru, która pozostawiona będzie decyzji sądu.

W stosunku do b. ambasadora **Besnarda** i b. podsekretarza stanu **Fawre'a** prokurator **zrzekł** się oskarżenia. Uwolnienie ich od winy i kary uchodzi za zapewnione.

Wyrok zostanie wydany w dniu dzisiejszem.

Burzliwe zajścia w Słonimie

Strajk w obronie aresztowanych towarzyszów

(Kor. wł.).

W ostatnich dniach doszło do burzliwych zajść w **Słonimie.**

Bezpośrednim powodem zajść było oddanie przez Magistrat budowy turbiny przy elektrowni miejskiej przedsiębiorcom, którzy oznajmili — **iż płacić będą za 10 godzin pracy(!) od 2 zł. 80 gr. do 3 zł. 20 gr., przyczem — przyjmą kogo im się spodoba!!** Jeżeli bezrobotni nie zgodzą się na te warunki, **to przedsiębiorcy znajdą dość chętnych w okolicy!!**

Oburzeni takiem stanowiskiem bezrobotni zgromadzili się przy elektrowni, w liczbie około 300 — **i uchwalili nie przystępować do pracy na powyższych warunkach, a następnie ruszyli pochodem pod starostwo.**

Wyłoniona przez robotników delegacja udała się do Starostwa, ale nie doszło do porozumienia, wobec czego w **dalszym ciągu uchwalono pracy nie podejmować.**

Bezrobotni wysunęli żądania: **8 godzinnego dnia pracy; zapłaty 3 zł. 20 gr. dziennie, przyjmowania robotników według listy bezrobotnych; podzielenia pracy w razie niemożności zatrudnienia wszystkich; ubezpieczenia robotników; zastosowania ustawowego wymówienia** i t. p.

Na wielkim wiecu zwołanym przez miejscową Radę Zw. Zaw. bezrobotni **jednomyślnie opowiedzieli się za dalszą akcją strajkową, wyrażając zaufanie Radzie Zw. Zaw. oraz delegacji robotniczej.**

Następnego dnia przedsiębiorcy oświadczyli robotnikom, **że przyjmują wszystkie ich żądania z tą różnicą, że zapłata będzie wynosiła 3 zł. dziennie.** Robotnicy podjęli pracę. Tego samego dnia, jednak **policja aresztowała prezesa Rady Zw. Zaw. tow. Karpowskiego,** wiceprezesa Rady tow. **Giermana, sekretarza Rady i Okr. sekretarza Zw. Rob. Drzewnych,** tow. **Malca, oraz jeszcze 7 innych towarzyszy.**

Na wieść o tem, robotnicy porzucili znowu pracę, ogłaszając strajk aż do zwolnienia aresztowanych towarzyszów.

Odbył się szereg burzliwych demonstracji.

W rezultacie część aresztowanych została zwolniona. Wobec tego — że nie wszystkich wypuszczono na wolność, robotnicy postanowili strajkować w dalszym ciągu.

Skrócone połączenie kolejowe Warszawa-Kraków

Ministerjum komunikacji prowadzi obecnie studja terenowe nad projektowaną linją kolejową **Kraków—Miechów,** długości około 50-ciu klm. Linja ta — projektowana, jako jednotorowa — ma za zadanie poprawienie komunikacji między Warszawą i Krakowem, która obecnie odbywa się drogą okrężną przez Częstochowę, Ząbkowice i Szczakowę, lub też przez Dęblin, Radom, Strzemieszyce i Szczakowę.

Po wybudowaniu tej linji, odległość między Warszawą i Krakowem wyniesie 312 klm., dając w porównaniu ze stanem obecnym skrót o 52 klm., czyli o 1/7 długości. Przypuszczalny koszt budowy tej linji wyniesie około 30 miljonów złotych.

Rozpoczęcie budowy linji kolejowej Kraków — Miechów, uzależnione jest od otrzymania odpowiednich kredytów, czyli — jest narazie zupełnie nieaktualne.

POWRÓT MACDONALDA I HENDERSONA DO BERLINA

Londyn, 23 lipca. (PAT.). **Macdonald** i **Henderson** udadzą się do Berlina w początkach przyszłego tygodnia. **Henderson** wyjedzie z Londynu w niedzielę. **Macdonald** uda się do Berlina samolotem w poniedziałek. Wizyta ministrów angielskich w Berlinie będzie krótkotrwała; prawdopodobnie powrócą oni do Londynu w środę.

ZAMACH NA MINISTRA

Londyn (ATE) 23 lipca. Donoszą z **Szanghaju,** że na chińskiego ministra finansów dokonano zamachu bombowego. Minister jechał koleją z **Nankinu do Szanghaju** i zamach został dokonany na dworcu. Minister nie został ranny, natomiast jego towarzysz odniósł ciężkie obrażenia i zmarł po przewiezieniu do szpitala. Trzy osoby zostały również ranne.

Sprawca zamachu zbiegł niepostrzeżenie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Odezwa do pracowników państwowych

Koledzy!

Przeżywamy okres najcięższy dla nas w życiu odrodzonej Rzeczypospolitej.

Jeden cios za drugim spada na nas — **nagle,** bez jakiegokolwiek uprzedzenia, bez żadnego rzeczowego uzasadnienia.

Niedawno **winawiano w nas,** że wstrzymanie awansów i zaliczania lat pracy, oraz niedokonywanie zaszeregowań w myśl art. 23 Ustawy uposażeniowej,

nie są wywołane koniecznością oszczędzania,

że pozostają one jedynie w związku z zamierzoną reorganizacją administracji państwowej, która z natury rzeczy musi trwać czas dłuższy.

Nie długo potem **zapewniano nas,** że podwyżka opłat emerytalnych i podatku dochodowego od uposażeń są koniecznościami państwowemi, które umożliwiają rządowi zachowanie równowagi budżetowej Państwa

bez potrzeby uciekania się do mechanicznego zmniejszania uposażeń.

Niedawno stwierdzano **autorytatywnie,** że upoważnienie dla rządu, zawarte w ustawie skarbowej o cofnięciu 15%-owego dodatku, jest czczą formalnością, że w najgorszym wypadku nie zajdzie potrzeba wyzyskania go **przed zbiorami.**

W kilkanaście dni potem sięgnięto jednak po ów środek, by ratować zagrożoną rzekomo równowagę budżetową Państwa. Dla zachowania tej równowagi nie okazało się jednak niezbędnem

wszystkich równomiernie obciążyć.

Nie poprzestano na tem.

Cofnięto nam wypłacane **od wielu lat** dodatki specjalne stołeczny i częściowo kresowy, których słuszność uznawały wszystkie rządy.

Chwycono się wreszcie drakońskiego środka. **Bezprawnie odebrano pracownikom państwowym — drogą uchwały Rady Ministrów prawo do wyższych szczebli, zagwarantowane Ustawą.**

Uprzednio, dzięki obecnej większości sejmowej, znowelizowano ustawę emerytalną, odbierając nam **nabyte prawa,** poddając rewizji już **przyznane** zaopatrzenia emerytalne.

Nie poprzestano na tem.

W okresie szalejącego kryzysu gospodarczego

wymówiono dziesiątkom tysięcy pracę, wyrzucając ich na bruk, nie troszcząc się o to, co ci ludzie, którzy najlepsze swe lata oddali służbie Państwa, będą z sobą czynili, zapomniawszy jak gdyby. **że przyjęto ich do służby w okresie, gdy mogli znaleść inne zajęcie.**

Koledzy! W tej nad wyraz ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazł się ogół pracowników państwowych, Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych uważa za swój obowiązek zwrócić Waszą uwagę, iż jedyną odpowiedzią na te wszystkie zamachy winny być — ze strony zawodowo zorganizowanych pracowników świadomych swych praw i obowiązków oraz swej woli społecznej,

tem ściślejsze zespolenie naszych szeregów, tem solidarniejsze wszystkie nasze poczynania.

Najwyższy już czas, abyśmy zdołali wytworzyć jednolity i zwarty obóz, który

karność organizacyjną i ścisłe wykonywanie obowiązków statutowych uzna za nakaz chwili.

Czas nagli.

Lada dzień może spaść na nasze głowy **nowy cios.** W opracowaniu czynników rządowych znajdują się nowe projekty przepisów pragmatycznych i dyscyplinarnych. Z informacji, jakie ukazały się w prasie i nie zostały sprostowane, z oficjalnych enuncjacji członków rządu wynika, iż przygotowują się nowe ograniczenia praw pracowniczych.

Zniesienie komisji kwalifikacyjnych, zwężenie zakresu działania komisji dyscyplinarnych, bezwzględne uzależnienie pracowników od ich władz przełożonych, skrócenie okresu urlopów wypoczynkowych — oto zaledwie fragmenty z łańcucha niebezpieczeństw, jakie nam zagrażają.

Przed ruchem zawodowym pracowników państwowych stanęło niepomiernie trudne zadanie: **odebrane nam prawa — odzyskać, wszelkie dalsze zakusy — odeprzeć.**

Koledzy! Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, grupujący wszystkie niezależne organizacje zawodowe, zwraca się do Was z apelem, byście w pracy organizacyjnej wzięli jaknajgorętszy udział.

Twórzcie, Koledzy, miejscowe komisje porozumiewawcze wszystkich gałęzi służby państwowej!

Zrzeszajcie w tych komisjach wszystkie niezależne i zdrowe elementy zawodowe, które dowiodły, iż są zdolne do walki o lepsze jutro pracownika państwowego.

Pamiętajmy, iż jedynie z silnymi świat się liczy.

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych.

Co stwierdziła Komisja Ministerjalna w Kasie Chorych na Wileńszczyźnie

Z Wilna donoszą:

Komisarzem Kasy Chorych okręgu wileńskiego mianowany został major Eugenjusz Kątkowski.

Gen. Jacynik, który czasowo pełnił funkcje komisarza (jako wyznaczony do sanacji stosunków po sławnych rządach komisarskich pułk. Hertla), po przekazaniu agend swemu następcy, w dniach najbliższych wyjeżdża do Warszawy, gdzie z powrotem obejmie stanowisko głównego kontrolera Kas Chorych.

Pisaliśmy swego czasu bardzo wiele o typowo „radosno-twórczych" rządach w **Kasach Chorych na Wileńszczyźnie,** gdzie filary p. **Prystora** jeden po drugim przyłapywani byli na grubych nadużyciach.

Nawet według sprawozdania ze źródeł **„sanacyjnych" badania komisji ministerjalnej, przeprowadzone na terenie wileńskich Kas Chorych stwierdziły... iż popełniono tam za rządów p. Hertla przeszło 20 różnego rodzaju malwersacji i nadużyć!!**

Oto są skutki rządów prystorowych „fachowców".

Coraz gorzej i gorzej

Wszyscy pracownicy Kas Chorych i Funduszu Bezrobocia otrzymają trzymiesięczne wymówienie

Jak się dowiadujemy, okólnikiem Dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń polecono wypowiedzieć z terminem 3-miesięcznym stosunek służbowy wszystkim pracownikom Kas Chorych i Funduszu Bezrobocia na całym terenie Rzeczypospolitej.

Mają być przeprowadzone daleko idące redukcje płac i redukcje personalne, jak również wprowadzona tabela ramowa płac. (P. A. S.).

Położenie gospodarcze Polski w czerwcu

Według Banku Gospodarstwa Krajowego położenie gospodarcze Polski w czerwcu

nie wykazało w porównaniu z miesiącem poprzednim powazniejszych zmian.

Zwiększone zapotrzebowanie gotówki, przedewszystkiem jak zwykle w okresie przednówkowym ze strony rolnictwa, jak również wzmożona wstrzemięźliwość instytucyj finansowych spowodowały

pewien wzrost ciasnoty na rynku pieniężnym.

Bliskość żniw, a przeto i spodziewane pojawienie się w krótkim czasie zbóż nowego zbioru spowodowały na rynku

spadek cen oraz osłabienie obrotów.

Warunki zbytu produktów hodowlano - zwierzęcych uległy również w miesiącu sprawozdawczym

pewnemu pogorszeniu.

W górnictwie węglowem, po trwającym od kilku miesięcy spadku, nastąpił wzrost wydobycia do 2.768 tys. ton, co stanowi 91 tys. ton więcej, niż w miesiącu poprzednim. Zbyt węgla wykazał również pewien wzrost i to zarówno na rynku krajowym — o 15 tys. ton jak i eksporcie — o 26 tys. ton. W przemyśle naftowym wydobycie ropy utrzymało się na tym samym poziomie, podczas gdy wytwórczość rafineryj wzrosła w porównaniu z majem o przeszło 10 tys. ton.

Położenie przemysłu hutniczego nie doznało w czerwcu rb. większej poprawy. Wytwórczość wyrobów walcowanych wykazała dalszy wzrost, podczas gdy produkcja surówki i stali

zmniejszyła się w porównaniu z majem.

Wywóz wyrobów hutniczych zagranicę zwiększył się w dalszym ciągu do 47,8 tys. ton i osiągnął najwyższy poziom z poszczególnych miesięcy I półrocza.

Wytwórczość hut cynkowych i ołowianych

nieco się zmniejszyła.

Wywóz natomiast cynku a przedewszystkiem ołowiu pod wpływem poprawy cen na rynkach zagranicznych poważnie wzrósł.

Stan zatrudnienia przemysłu włókienniczego w związku z ukończeniem produkcji na sezon letni oraz rozpoczynającym się okresem urlopów robotniczych wykazał w czerwcu

pewne zmniejszenie.

W okręgu Białostockim i Bielskim zaznaczyło się lekkie ożywienie obrotów.

Położenie przemysłu metalowo - maszynowego pozostało naogół bez zmiany, w nielicznych tylko działach jak np. fabrykach maszyn rolniczych, gwoździ i drutu i t. p. zanotowano pewne ożywienie. Stan zatrudnienia innych gałęzi przemysłu przetwórczego

nie wykazuje naogół większych zmian w porównaniu z miesiącem poprzednim.

W dziale przemysłów spożywczych stwierdzić można wzrost sprzedaży cukru na rynku krajowym przy równoczesnym spadku eksportu,

oraz zmniejszenie obrotów w młynarstwie.

W przemyśle nawozów sztucznych

panował zastój,

rolnicy bowiem powstrzymują się przed żniwami od zakupów nawozów na sezon jesienny.

W przemyśle mineralnym w związku z ożywieniem się ruchu budowlanego zaznaczyła się lekka poprawa stanu zatrudnienia.

W handlu wewnętrznym z wyjątkiem nielicznych działów nastąpił w czerwcu

spadek obrotów.

Obroty handlowe z zagranicą

zmniejszyły się również zarówno w eksporcie jak i w imporcie.

Dodatnie saldo bilansu handlowego zwiększyło się w czerwcu do 32,2 milj. złotych.

Curiosa

TANIEC SZKIELETÓW POD MOCNEM BELKOWANIEM.

„Gazeta Polska" wpada od czasu do czasu w szubieniczny humor i wówczas stara się dowieść, że w Polsce sanacyjnej jest... najlepiej.

Bo proszę: Mamy: 1) równowagę budżetu, 2) pomyślny stan bankowości, 3) przezorną — zdaniem organu brzeskiego — politykę Banku Polskiego, 4) korzystne — jakoby — operacje kredytowe Rządu.

Wszystko to nazywa „Gaz. Polska" „mocnem belkowaniem" gmachu państwowości polskiej.

Ależ samo belkowanie, choćby najmocniejsze, nie stanowi jeszcze o wartości i używalności gmachu, nie stanowi wogóle gmachu. A poza belkowaniem jest właśnie w gmachu sanacyjnym pustka, w której suche szkielety — może też dumne ze swych mocnych kości — wyprawiają dzikie tany.

BILANS BANKU POLSKIEGO W II DEKADZIE LIPCA R. B.

Bilans Banku Polskiego za II dekadę lipca r. b. wykazuje zapas złota w sumie 567,830 tys. zł., t. j. o 34 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 38,058 tys. zł. do sumy 167,217 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 11,398 tys. zł. do sumy 131,349 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 7,923 tys. zł. i wynosi 578,786 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 2,954 tys. zł. do 81,905 tys. zł. Inne aktywa zwiększyły się o 4,472 tys. zł. i wynoszą 144,356 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 3,443 tys. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 17,024 tys. zł. do 1,170,375 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38,69%, t. j. o 8,69% ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo-walutowe — 50,09%, t. j. o 10,09% ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48,52%. (Iskra).

SAMOBÓJSTWA BEZROBOTNYCH

W ogrodzie Traugutta na pl. Broni targnęła się na życie napiwszy się esencji octowej 21-letnia Janina Warzyńska, przy mężu (Stalowa 38). Desperatka, po napiciu się trucizny, przyszła do budki z wodą sodową Grzegorza Dukanowską o szklankę wody. Z. poczuła woń esencji. Znajdujący się policjant wezwał Pogotowie. Desperatkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Warzyńska zeznała, iż z mężem nie żyje od 7 miesięcy, pozostaje bez pracy, nie mając środków na życie dla siebie i 3-letniego dziecka.

W parku Zygmuntowskim na Pradze targnął się na życie 30-letni Władysław Glinka, bezrobotny (Bednarska 8), który napił się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Przemienia Pańskiego.

CZY ZERWANIE RZYMU Z WATYKANEM?

Paryż, 22 lipca. (PAT.). Zazwyczaj dobrze poinformowana agencja prasowa p. n. „Prasa Zjednoczona" (La presse associe) otrzymała wczoraj od swego rzymskiego korespondenta szereg depesz, przedstawiających sytuację we Włoszech, jako groźną. Według tych depesz w rzymskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że we Włoszech przygotowują się wypadki wielkiej doniosłości. Naprężenie między Mussolinim a Watykanem doszło do ostatniego stopnia. Należy oczekiwać lada chwila zerwania stosunków dyplomatycznych i odwołania umów laterańskich oraz konkordatu. Wytworzyłoby to dla Papieża taką sytuację, że zmuszony byłby opuścić Rzym. Zamieszkałby wówczas na terytorjum francuskiem. Jest nawet mowa o wyborze wyspy Korsyki jako rezydencji dla Ojca św.

LECZNICA PRAGA
FLORJAŃSKA 12
Czynna od 9 rano do 9 wieczór.
WENERYCZNE od 9 r. do 9 w.
WEWNĘTRZNE od 10—1 i 7—9 w.
KOBIECE od 9 rano do 9 wieczór.
Dziecinne od 10—12, Chirurgiczne od 2—7 w. oraz wszystkie specjalności. Specjalny gabinet światło-leczniczy oraz analizy lekarskie. PORADA 3 ZŁ.

BADANIE KSIĄG Widzewskiej Manufaktury

Jak się dowiadujemy w związku z podaniem firmy **„Widzewska Manufaktura"** o odroczenie wypłat, termin rozpoznania sprawy udzielenia nadzoru został wyznaczony przez przewodniczącego sądu okręgowego na dzień 3 sierpnia rb.

Biegłym mianowany został sędzia handlowy **Oskar Gross,** którego obowiązkiem jest przed terminem rozprawy, t. j. przed dniem 3 sierpnia rb. złożyć sądowi szczegółowe **sprawozdanie ze stanu przedsiębiorstwa, oraz bilans, przez niego sporządzony.**

Od chwili złożenia podania do daty ogłoszenia decyzji sądu, t. j. do dnia 3 sierpnia firma winna wstrzymać wszelkie wypłaty za stare rachunki.

Wypłaty mogą być uskuteczniane tylko na wydatki bieżące, oraz robociznę.

W tym przejściowym okresie również Rząd nie ma żadnych przywilejów egzekucyjnych.

Onegdaj rozpoczęło pracę dwuch biegłych, którzy, w porozumieniu z sędzią handlowym **Grossem,** przeprowadzają badanie ksiąg **„Widzewskiej Manufaktury".**

NADZÓR NAD FIRMĄ „SETAM"

Onegdaj wpłynęło do Sądu podanie o odroczenie wypłat firmy **„Przemysł pończoszniczy „Setam", sp. z ogr. odp.**

Główny założyciel przedsiębiorstwa „Setam", Dawid Rabinowicz, przyciągnął przed paru laty do spółki **Maksa Kona, dyrektora zarządzającego firmy „Widzewska Manufaktura".**

Ze względu na udział dyrektora zarządzającego „Widzewskiej Manufaktury", **firmę „Setam" powszechnie traktowano, jako rodzaj ekspozytury „Widzewskiej Manufaktury".**

Zachwianie się tej ostatniej w ostatnim półroczu i wreszcie wniesienie przez nią podania do sądu o odroczenie wypłat, **podcięło kredyt firmy „Setam".**

Przedsiębiorstwo pozbawione zostało przez dłuższy okres możliwości dyskontowych.

***

Jak donoszą pisma łódzkie, **podanie o nadzór sądowy zgłoszone przez firmę „Setam", zostanie przewdopodobnie wycofane.**

Restauracje i cukiernie zamknięte wskutek kryzysu

W związku z przeżywanym kryzysem z większych zakładów w stolicy zostały zamknięte na stałe, lub czasowo, następujące firmy: **„Wiecha"** (ul. Sienkiewicza), **„Oaza", „Müller"** (Plac Teatralny), **„Savoy", „Bar Zamkowy", „Warszawianka"** (Nowy Świat), **„Nitouche", „Wir"** (ul. Jasna), **„Fukier"** (Stare Miasto), **„Złoty Róg"** (Al. Jerozolimska), **„Goplana Stołeczna"** (ul. Żórawia), **„Bar 90-ka"** (ul. Marszałkowska).

Ponadto zamknięto dużą ilość zakładów mniejszych, zarówno restauracyjnych, jak i cukierniczych.

Bezrobocie wśród pracowników gastronomiczno - hotelowych dosięgło nienotowanych nigdy rozmiarów.

Jeszcze o gospodarce w „Społem"

Artykuł o sytuacji gospodarczej w „Społem", jak wynika z jego treści, jest i spirowany przez sfery pracownicze Związku „Społem" i można go traktować raczej jako formalne oświetlenie sprawy, mające na celu podtrzymanie autorytetu Związku.

W praktycznej jednak ocenie działalności obecnego zarządu „Społem" nie ma on znaczenia i uwagi moje na temat Zjazdu Spółdzielczego w dalszym ciągu klasowi praktycy spółdzielcy podtrzymują, a ja postaram się w tym artykule w streszczeniu je uzasadnić.

Przedewszystkiem w praktycznem codziennem załatwianiu spraw gospodarczych nie przedstawiają żadnej wartości rzekome „rezerwy miljonowe" na nieruchomościach, jakoby nieprzeszacowanych. Lecz to jest spór czysto akademicki Nam chodzi o to, że Kierownictwo Związku nieumiejętnie obraca funduszami płynnemi; często spotykamy się z tego rodzaju wyjaśnieniami na reklamacje w sprawie braku soli, lub cukru, że Związek przekroczył posiadane **kredyty w monopolach państwowych, czy też w Banku Cukrownictwa i z tego powodu spółdzielnie zmuszone są w ostatniej chwili szukać własnych środków na zakup tych artykułów, nieodzownych w codziennych potrzebach spożywców.**

My nie możemy powiedzieć swym odbiorcom tak jak dyrektor Rapacki mówi na Zjeździe, **że obrót cukrem zmniejszył się, z powodu ograniczeń kredytowych, lecz zato wprowadziliśmy czekoladę i t. p. wyroby, jako lepiej rentujące się. To zakrawało by na naigrawanie się z biedy robotnika, czy chłopa!**

Jeżeli chodzi o kapitały, zamrożone na rachunkach bieżących, to należy stwierdzić, że Związek, będący jednocześnie organem rewizyjnym, wiedział dobrze już znacznie wcześniej, niż w roku bieżącym, jakie spółdzielnie chyba się do upadku i nie zasługują na faworyzowanie ich w kredytach. A jednak nie wyciągnął należytych konsekwencji, gdyż potrzeba było obecnym dyrektorom, „niezastąpionym spadkobiercom" ś. p. Mielczarskiego, głosów tych bankrutów do zwalczania socjalistów w ruchu spółdzielczym. Któż to zaproponował usunięcie naszego tow. **Żerkowskiego** z Zarządu „Społem", jak nie przedstawiciel upadłej spółdzielni w Lublinie zasiadający do ostatniego Zjazdu w Radzie Nadzorczej Związku? Pytam publicznie pp. **Rapackiego i Jasińskiego** czy ta spółdzielnia nie korzystała z protekcyjnych kredytów Związku, za które my obecnie zapłacimy?

Czy nie faworyzuje się przy układaniu listy kandydatów do Rady Nadzorczej „Społem" wygasłych „działaczy" spółdzielczych, którzy nie umieli, lub nie umieją pracować z dobremi wynikami na terenie swych spółdzielni!?

Jeżeli chodzi o nadwyżkę za 1930 rok w sumie 150 tys. zł., to jest ona nie „poważną", lecz śmiesznie małą i w tym wypadku sz. autorzy niechcący zrobili przykrość p. **Rapackiemu,** gdyż na ostatnim Zjeździe on właśnie w odpowiedzi na wywody tow. **Żerkowskiego,** zalecającego czystą nadwyżkę w wysokości około 500 tys. zł., podniósł tą sumę do miljona złotych.

Mam nadzieję, że powyższe moje uwagi trafią do właściwych winowajców niedomagań gospodarczych w Związku „Społem", niedomagań, które jeszcze nie są decydujące dla egzystencji naszej organizacji spółdzielczej i jednocześnie przerwą rozsiewanie wieści o tem, że wystąpienia prasowe delegatów spółdzielni, którym zamyka się usta na Zjeździe przez dobraną większość, godzi w byt naszej instytucji. Tem samem uwolnią się nasi towarzysze ze sfer pracowniczych „Społem" od składania formalistycznych wyjaśnień, w imię dobra egzystencji naszej organizacji spółdzielczej, która zresztą może dać sobie radę nawet i wtenczas, kiedy zabraknie dotychczasowych mężów opatrznościowych.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga na temat ostatniego wywiadu dyrektora **Rapackiego,** zamieszczonego w Nr. 242 „Robotnika".

Nieścisłe jest twierdzenie p. **Rapackiego, że remanent towarów w dziale** hurtowni obrócił się w 1930 r. 21 razy, **ponieważ w rzeczywistości i zgodnie** ze sprawozdaniem Związku za 1930 r. (str. 35) remanent towarów w stosunku do obrotu składowego wynosi 9%. Przecież nie można obrotów bezpośrednich, czyli bezremanentowych, zaliczać na dobro prawidłowej i szybkiej cyrkulacji remanentów składowych i tylko w stosunku do obrotów składowych należy ustalić obrót remanentu, który wyniesie nie 21, lecz 11 razu do roku.

Towarów z bezpośrednich obrotów remanenty Związkowe nigdy nie oglądają.

Teodor Piotrowski.

„Oszczędności" w kolejnictwie górnośląskiem

Czy „czarne listy"?...

Katowicka „Polonia" donosi:

Wydział osobowy D. O. K. P. w Katowicach pracuje gorączkowo, w myśl nowego zarządzenia Min. Komunikacji, **nad ustaleniem listy redukcyjnej pracowników kolejowych na Śląsku.**

Ofiarą tej redukcji mają paść — jak nas zapewniają — przedewszystkiem wszyscy pracownicy sezonowi na kolei. Redukcja sięgać będzie także w szeregi próbnych, dziennie płatnych, a nawet etatowych pracowników.

Jak się dowiadujemy, już obecnie kręcą się koło miarodajnych czynników rozmaite ciemne indywidua polityczne, **pragnące przy tej redukcji wysuwać t. zw. „czarne listy" kolejarzy, nie cieszących się zaufaniem „sanacyjnych" sfer i organizacyj, a przedewszystkiem Zw. Powstańców Śląskich.**

Ucieczka więźnia politycznego z dworca w Katowiachc

W środę po południu z westibulu kl. III na dworcu kolejowym w **Katowicach** zbiegł więzień polityczny **Józef Wieczorek,** b. poseł komunistyczny na Sejm śląski.

Wieczorek odsiadywał karę 2 lat więzienia, skazany za zdradę stanu. W środę miał być przewieziony z więzienia w **Katowicach** do więzienia we **Wronkach.**

W westibulu panował wielki tłok. Więzień skorzystał z tego i zbiegł tunelem na peron a następnie znikł bez śladu.

O rehabilitację Stanisława Brzozowskiego

W 29 numerze „Wiadomości Literackich" **znajduje się artykuł I. G. Dobkowskija w sprawie znakomitego krytyka i myśliciela Stanisława Brzozowskiego, zmarłego przed 20 laty, a pozostającego dotąd pod zarzutem współpracy z „Ochraną" carską w Warszawie.**

Autor pisze o sobie, że był kierownikiem śledztwa w sprawach b. korpusu żandarmerji, Departamentu Policji i „Ochrany" za rządów Kiereńskiego i bolszewików i że jest dotychczas upełnomocniony przez wszystkie centralne komitety wszystkich rosyjskich partji socjalistycznych do pracy w tym kierunku.

Artykuł jego przynosi kilka prawdziwych rewelacji.

Autor stwierdza przedewszystkiem, że „w archiwach Departamentu Policji niema żadnych poszlak przeciw Brzozowskiemu, istnieją tylko zeznania Bakaja i Burcewa, korzystającego z informacji Bakaja".

Kto zacz ten **Bakaj?** Na podstawie szeregu faktów **Dobkowskij stwierdza, że Bakaj,**

„główny świadek przeciw **Brzozowskiemu** ani na chwilę nie przerwał służby w Departamencie Policji i że nie może być mowy o jego przejściu na stronę rewolucjonistów z pobudek ideowych, jak stawia sprawę **Burcew. Bakaj,** będąc jawnie na służbie w warszawskim oddziale „Ochrany", stosował wobec rewolucjonistów tortury".

Dalej **Dobkowski** pisze:

„Bakaj czelnie kłamał, mówiąc, iż miał osobiście do czynienia z Brzozowskim, a nawet że mu płacił pieniądze".

Bakaj oświadczył kategorycznie **Dobkowskijowi,** że

„nigdy w życiu nie widział Brzozowskiego i nie słyszał od żadnego z funkcjonarjuszów „Ochrany", żeby Brzozowski przestąpił jej próg. Słyszał tylko rzecz następującą. Pewnego razu siedział w lokalu „Ochrany" z jej naczelnikiem **Petersonem,** który czytał gazetę. Gazeta zawierała opis, jak społeczeństwo polskie w Krakowie owacyjnie witało **Brzozowskiego,** nosząc go na rękach. Naczelnik **Peterson** zwrócił się do **Bakaja** i rzekł z uśmiechem: „To „naszemu" Polacy robią takie owacje". Ze słowa „naszemu" **Bakaj** domyślił się, że **Brzozowski** jest agentem „Ochrany".

Co do **Burcewa,** to **Dobkowskij** zarzuca mu, że zabrał z archiwów Departamentu Policji cenne dokumenty, kompromitujące jego i **Bakaja.** „Samemu **Bakajowi** nikt nie dałby wiary. Ręczył za niego **Burcew. Burcewa** już raz zmuszono do przyznania się, iż rzucił potwarz".

Dobkowskij przychodzi do wniosku, że „dopóki zwolennicy **Brzozowskiego** nie zmuszą samego **Burcewa** do przyznania się, że oczernił **Brzozowskiego,** wysiłki ich będą syzyfowe, chęć zrehabilitowania **Brzozowskiego** nie da żadnych rezultatów".

A rehabilitacja jest teraz możliwa poprzez Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Joinville (we Francji), której **Dobkowskij** jest członkiem. **Burcew** złożył tej Lidze pisemne zobowiązanie, że stawi się przed każdą komisją, wyłonioną przez Ligę i udzieli odpowiedzi na wszystkie pytania co do wszystkich spraw Departamentu Policji, jakie ujawnił razem z **Bakajem.** Liga francuska upełnomocniła **Dobkowskija** i polską Ligę do przesłuchania szeregu ludzi w Polsce.

Dobkowskij kończy swój artykuł jak następuje:

„Trzeba energicznie wywierać nacisk na tych, którzy się zajmą tą sprawą. Sam dlatego dotąd nie zwróciłem się ze swemi pełnomocnictwami do polskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, że nie chciałem stracić ostatniego atutu, mogącego zwrócić **Brzozowskiemu** dobre imię. Wszystko zależy teraz, powtarzam, od tego, czy zajmą się tą sprawą przyjaciele **Brzozowskiego** w polskiej Lidze, dla których podają swój adres, aby umożliwić im skomunikowanie się ze mną. Chełm, ul. 1-go Maja 15".

Należy się spodziewać, że apel **Dobkowskija** znajdzie żywe echo w społeczeństwie polskiem i że tragiczna sprawa **Brzozowskiego** zostanie wreszcie rozwiązana.

Listy do redakcji

W związku z artykułem „Po konferencjach p. **Stangreciaka,** represje wobec pocztowców", zamieszczonym w „Robotniku" z dnia 21 lipca r. b. otrzymaliśmy od p. Eugenjusza Czajkowskiego następujące wyjaśnienie:

Do urzędu filjalnego Warszawa 16 nie zostałem przeniesiony, lecz jedynie **delegowany czasowo,** czego w żadnym razie nie mogę uważać za akt szykany lub represji ze strony władz przełożonych.

Nie uważając się bynajmniej za pokrzywdzonego tą delegacją, nie miałem nigdy zamiaru składać przeciwko temu zarządzeniu odwołania do Ministerjum Poczt i Telegrafów, ani też do żadnej innej władzy.

Eugenjusz Czajkowski,
urzędnik pocztowy.

OD REDAKCJI

„Wołyniaka" prosimy o nazwisko i adres dla wiadomości redakcji; w przeciwnym razie korespondencja jego nie będzie mogła być zamieszczona.

Aresztowania w Wilnie

W związku z aferą szpiegowską

W następstwie aresztowania inż. **Staniszewskiego,** oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Sowietów, aresztowano również w Wilnie dwie kobiety.

Listy z podróży

III.

BLED

Z Wiednia przybyłem do Bledu, położonego w Jugosławji nad jeziorem tejże nazwy nad granicami austrjacką i włoską. Przed wojną była to mało znana miejscowość w Austrji, zwana Veldes. Dziś nabrała rozgłosu, gdyż stała się od lat kilku rezydencją letnią serbskiej królewskiej rodziny. I ciało dyplomatyczne w Belgradzie ściąga tu za królem zwykle na lato.

Bled leży w kraju Słowenów, czyli Słowian alpejskich, ludu, który dzięki swemu położeniu, otoczony zewsząd górami, umiał zachować swą narodowość, mimo ucisku niemieckiego. Ulegał on i ulega dzisiaj silnym wpływom kleru, jak to zwykle bywa u narodów górskich. Dzięki wpływom duchowieństwa, Słoweńcy swem stanowiskiem poparli zamach stanu, dokonany przed kilku laty przez króla Aleksandra za namową kliki wojskowej. Ze Słoweńcami liczą się bardzo sfery dworskie, pragnąc mieć ich po swej stronie, lub przynajmniej zabezpieczyć sobie ich neutralność w akcji, mającej na celu osłabienie separatystycznych dążności Chorwatów, a w dalszej przyszłości uczynienie z nich Serbów.

To też, chcąc dać wyraz swej sympatji dla Słoweńców, a po części pragnąc uciec od nieznośnych upałów, panujących w południowej części swego państwa, król **Aleksander I zjeżdża tu co rok na wakacje. W chwili, gdy opuszczałem Bled, wszystko już zapowiadało bliskie przybycie króla.** Dygnitarze miejscowi przybierali miny odświętne, a przed pałacem królewskim, położonym nad jeziorem, już zaciągano warty.

Zapewniano mnie, że naród kocha bardzo swego króla. Nie ośmieliłem się o tem wątpić. Ludzie zawsze „kochają" swych monarchów — czasem ze strachu, czasem przez poczucie korzyści osobistych, czasem wskutek ograniczoności umysłu, — rzadko kiedy dożywotnio, częściej — do pewnego czasu. Obecny monarcha, nazywający się **Aleksandrem I,** pamięta niezawodnie, że panował już przed nim w Serbji — inny **Aleksander** — bez numeru. Ten nazywa się **Karadżordżewicz,** tamten— **Obrenowicz.** Jedni (Karadżordżewicze) uchodzili za zwolenników rosyjskiej orjentacji, tamci — austrjackiej. Że zaś dwadzieścia kilka lat temu Austrja z Serbją kłóciły się ze sobą o świnie (nie o żadne ideały, tylko poprostu o świnie, gdyż Austrja zamykała Serbji dowóz nierogacizny, stanowiącej dla Serbów ważny produkt zbytu), dynastja **Obrenowiczów** stała się odrazu niepopularna. Król **Aleksander** popełnił w dodatku ten błąd, że ożenił się z kobietą o niewiadomej przeszłości. Inni królowie czynili z takich kobiet swe kochanki, a ten wolał się ożenić. Niezadowolenie z osoby króla jest objawem dość powszechnym i nie przybrało groźnych rozmiarów nawet z powodu tego mezaljansu, gdyby nie znalazła się grupa pułkowników, która uznała się za powołaną do rozwiązania sytuacji.

Pułkownicy zorganizowali spisek, wtargnęli do królewskiego pałacu, zamordowali króla i królowę, a zwłoki ich wyrzucili przez okna. W kilka godzin później zadłużony po uszy pretendent do tronu **Piotr,** siedzący bezczynnie w kraju, otrzymał wezwanie do objęcia tronu i przyb[illegible]az z kole[illegible]on, a później jego następcy stali się „ukochanymi monarchami".

Jeden z wojskowych tak bardzo wziął do serca fakt, że nie zawiadomiono go zawczasu o spisku i nie przypuszczono do grona wtajemniczonych, iż odebrał sobie życie. Naiwny! mógł, nie ponosząc żadnego ryzyka, wejść potem w skład czwartej brygady nowego ustroju, jak to uczynili praktyczni i ostrożni ludzie w innych krajach.

Takie myśli przychodziły mi do głowy, gdym słyszał deklinowane na wszystkie przypadki: król, króla, królowi,.. Nie wszyscy zresztą mówią o królu. Zwłaszcza kuracjusze nie mówią i nie myślą o nim, gdyż 90% ich stanowią Niemcy z Niemiec i Austrji. To też wszędzie rozbrzmiewa niemiecka mowa. Pociąga tych przybyszów nietyle wyjątkowa piękność krajobrazu, ile niskość waluty (dinar = 16 groszom) i, co za tem idzie, względna taniość.

Niemcy, od których t usię roi, to żywioł wyłącznie burżuazyjny. Nie widać tu Niemców - turystów z tobołkiem na plecach tanio się urządzających i byle czem się obywających. Nie ruszają się z miejsca: palą cygara, piją cocktaile, a wieczorem nakładają smokingi i tańczą w dancingu, mimo gorąca (mimo górskiego położenia, gorąco panuje tu prawdziwie południowe).

Miejscowość to wspaniała. Niedawno przed wojną uczyniono Bled perłą Krainy (Kraina — prowincja dawnej Austrji). Jezioro z wysepką, na której się wznosi kościół starożytny, jest otoczone ze wszech stron górami — z jednej strony Karawanki, z drugiej — Alpy Julijskie. Z każdego, bardziej otwartego miejsca widać znajdujący się niedaleko stąd Trigłaz — najwyższy szczyt Słowieńszczyzny. Góry naogół dostępne, zwłaszcza przypominający nasze Czerwone Wierchy Stof — 2,300 metrów nad poziomem morza. Jest i wspaniały wodospad — Vintgar, z którym co do piękności porównać nawet nie można wielu sztucznie reklamowanych wodospadów europejskich. Z cudami natury rzecz tak się ma, jak z ludźmi, widocznymi na powierzchni życia politycznego: są rozdęte i rozreklamowane wielkości, są jednostki ciche i zasłużone, brzydzące się reklamą i rozgłosem. I w jednym i w drugim wypadku trudno krzywdę naprawić bo potężna jest moc reklamy. Niech mi jednak wolno będzie do tego się przyczynić, wysławiając niezwykłą, niepospolitą piękność ciągnących się przez kilometr z gór przepysznych wodospadów w kotlinie Vintgar.

Mówi się dziś dużo o końcu taternictwa, gdyż jakoby wszystko już zostało odkryte, wszystkie szczyty przezwyciężone. Ludziom przesyconym Tatrami, radziłbym jechać w tutejsze strony. Nie pożałują tego. Urządzić się można bardzo niedrogo.

Miałem tu osobliwą przygodę. W hotelu, gdzie nikt nie znał dobrze języka francuskiego, na podstawie jakiegoś zwrotu w moim paszporcie wzięto mnie za ministra: tytułowano mnie ciągle „Herr Minister" i w pas się kłaniano. Z trudem przekonywałem ich, że są w błędzie. Dopiero, gdy nie otrzymali królewskich napiwków, wiara w moje dygnitarstwo nieco osłabła. Stałem się zwykłym śmiertelnikiem, co w dzisiejszych, niepewnych czasach i bezpieczniej i zdrowiej.

Krzysztof.

BURZE W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Szereg miejscowości Małopolski Wschodniej nawiedziły wielkie burze gradowe, wyrządzając wielkie szkody. M. in. w **Kłubowcach**, pow. **Tłumacz** grad, w połączeniu z silną burzą zniszczył około 60% zboża różnego gatunku na przestrzeni około 1200 m. kw. Szkody wynoszą w przybliżeniu 130,000 zł.

Nad gminami: **Dobropol, Madejówka,** i **Petlikowce Nowe** w pow. **buczackim** przeszła wielka burza, w czasie której spadł grad wielkości kurzego jaja, niszcząc 4 budynki oraz doszczętnie plony na przestrzeni 1200 m

We wsi **Kudryńce** pow. **Borszczów** spadł grad wielkości gołębiego jaja, niszcząc plony na przestrzeni 593 morgów w 55%-ach. Na znacznej przestrzeni zniszczone zostały również plantacje tytoniu. Szkody wynoszą około 40,000 zł.

Również nad wsią **Horodnicą** pow. **skałacki** przeszedł huragan połączony z gradem, niszcząc zupełnie 6 stodół, pozatem kilkanaście budynków uległo uszkodzeniu. Grad zniszczył częściowo plony. Szkody wynoszą około 15,000 zł.

WYCIECZKA ZAGRANICZNA ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R!

Organizacja Młodzieży T.U.R. otrzymała od towarzyszy niemieckich zgłoszenie do wzięcia udziału w Zlocie ogólnokrajowym niemieckiej młodzieży socjalistycznej we **Frankfurcie nad Menem.**

Projektowana w mies. sierpniu (20 do 28) wycieczka zagraniczna Org. Mł. T.U.R. uczestniczyć będzie w tym zlocie obok młodzieży francuskiej, belgijskiej, których delegacje przybędą na Zlot.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą **Frankfurt,** w szczególności nowe domy mieszkaniowe, **Dom młodzieży** i t. p., będą na wielkiej **manifestacji,** urządzonej z okazji Zlotu, pod hasłem: **walki z faszyzmem.**

Po Zlocie wycieczka odbędzie przejażdżkę po **Renie,** a następnie uda się do **Berlina,** gdzie **spędzi 2 dni.** Nie jest wykluczone zatrzymanie się w **Lipsku** po drodze do **Frankfurtu.**

Koszt całkowity wynosi ok. **170—180 zł.** od osoby.

Zapisy w sekretarjacie Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R., Warecka 7, II p.

GMACH W KTÓRYM ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA LONDYŃSKA

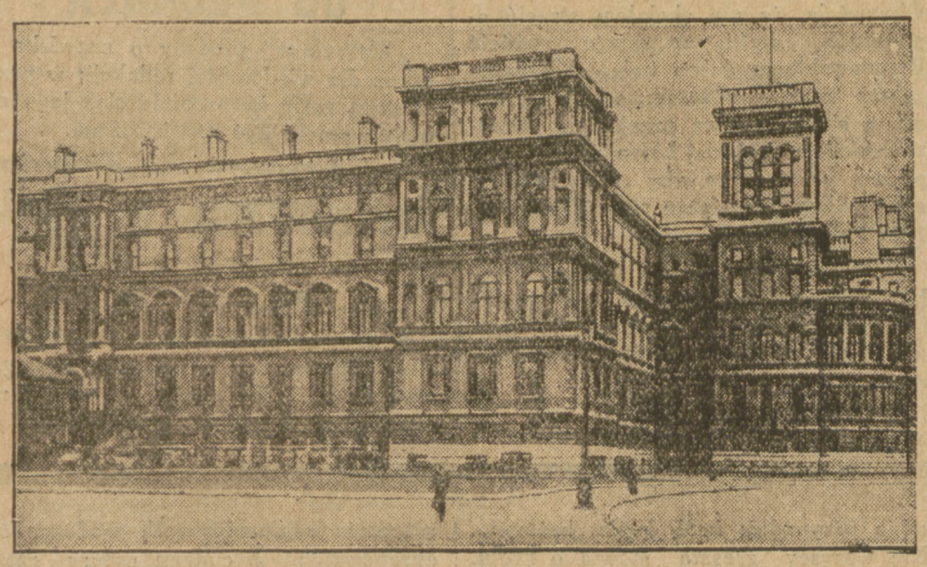

Konferencja mocarstw w sprawie wprowadzenia w życie planu Hoovera i udzielenia pożyczki Niemcom odbywa się w gmachu min. spraw zagranicznych w Londynie.

BERNARD SHAW W PRZEJEŹDZIE PRZEZ WARSZAWĘ

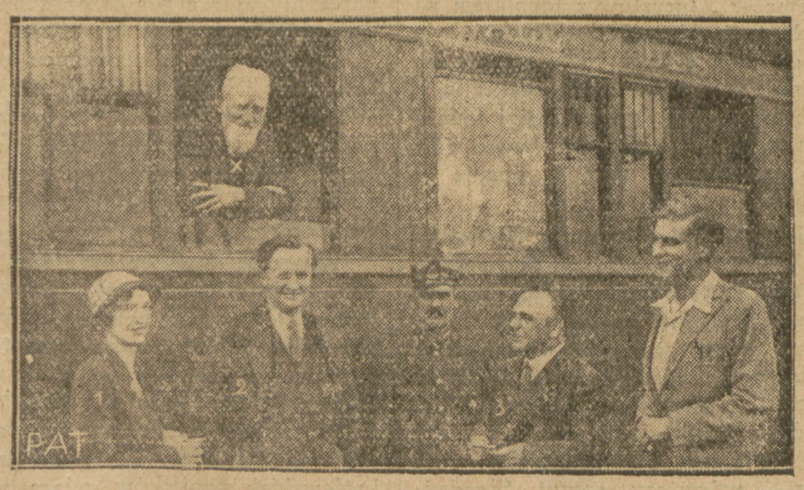

Kilka dni temu przejechał przez Warszawę wielki myśliciel i dramaturg angielski, znany dobrze ze scen polskich G. B. **Shaw.** Na zdjęciu, dokonanem na dworcu warszawskim, widoczny (x) **Shaw** w oknie, obok, również w oknie wagonu, widać sylwetkę znanego polityka angielskiego, lorda **Astora** (xx), dalej (1) korespondentkę „Havasa", p. **Kipperówrównę,** (2), lorda **Lothien,** (3) red. J. Stan. **Szczerbińskiego,** (4) i Dawida **Astora,** syna lorda Astora.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

STRZAŁY W ŚRÓDMIEŚCIU. W północnej części Berlina z okna jednego z domów padły liczne strzały podczas największego ruchu ulicznego. Wśród przechodniów powstała panika. 5 osób, w tem dwie kobiety zostały ciężko ranne. Policja czyni energiczne poszukiwania jednak sprawców nie zdołano odnaleźć. Przypuszczają, że sprawcą strzałów jest człowiek umysłowo chory.

PODWYŻKA STOPY PROCENTOWEJ. Austrjacki Bank Narodowy postanowił podwyższyć z dniem dzisiejszym stopę dyskontową z 7 i pół na 10%.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH. Według ostatnich obliczeń wynosiła liczba bezrobotnych w Niemczech w dniu 15 b. m. 3.956,000 osób.

PIESZO NA WYSTAWĘ KOLONJALNĄ. Przybył dziś w południe na wystawę kolonjalną w Paryżu student politechniki wiedeńskiej, Juljusz Salomon, który wyszedł z Wiednia pieszo 1-go czerwca o 6-ej rano. Przebył on przeszło 1600 kilometrów, utrzymując się z ofiarności publicznej i wyzyskując swoje zdolności muzyczne na klarnecie.

KONGRES SZACHISTÓW. Wczoraj w sali Starego Ratusza w Pradze nastąpiło otwarcie 8-go kongresu międzynaroodwego związku szachowego. Zebranych powitał prezes Czechosłowackiego Związku Szachowego, dr. Peniżka, prezydent miasta, Baxa, oraz min. Derer, który witał uczestników zjazdu w imieniu prezydenta republiki, Masaryka. Na przemówienia powitalne odpowiedział prezes Międzynarodowego Związku Szachowego, Rouben, poczem dr. Peniżka ogłosił kongres za otwarty.

ZAMACH NA GUBERNATORA BOMBAJU Donoszą z Bombaju, że na zastępcę gubernatora prowincji bombajskiej, Hodsona, dokonano wczoraj zamachu. Podczas zwiedzania przez wice-gubernatora uniwersytetu w Puona strzelił pewien student dwukrotnie z rewolweru, nie raniąc nikogo. Student został aresztowany, znaleziono przy nim dwa nabite rewolwery.

GRAD WE WŁOSZECH. Po okresie gorąca i posuchy nagła nawałnica gradowa nawiedziła okolice Vittoria Veneto, wyrządzając na polach poważne szkody. Temperatura znacznie się obniżyła.

ROZSUNIĘCIE SZYN OD ŻARU SŁOŃCA. Z powodu wielkich upałów, panujących w Rumunji, rozgrzały się i rozsunęły szyny kolejowe na odcinku Bukareszt — Floesti. Ruch kolejowy jest wstrzymany, aż do zastąpienia sta-

PUBLICZNE WYKONANIE WYROKU. W Szawlach wykonany został wyrok śmierci na osobie herszta bandy rozbójniczej Jockusa oraz trzech jego wspólnikach. Wyrók wykonano publicznie.

Książki nadesłane

Nakładem Spółdzielczego Instytutu Naukowego została ostatnio wydana w obrębie „Bibljoteki Spółdzielczej" książka Stanisława Wojciechowskiego p. t. **„Organizacja zbytu produktów rolniczych".** Materjał w niej zebrany został opracowany na podstawie źródłowych studjów autora z zakresu handlu produktami rolniczemi i warunków powodzenia rolniczej organizacji zbytu. Książka zawiera szereg rozdziałów na temat ewolucji rolnictwa, rynków i organów zbytu, zbierania, sortowania i standaryzacji produktów, pakowania i przewozu, przechowywania, finansowania zbytu, sprzedaży, ceny, interwencji Państwa, organizacji zbytu w Polsce i t. d.

MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY 1931 r. Ukazał się w druku Mały Rocznik Statystyczny. Podręcznik ten daje całokształt wiadomości o Polsce, uzupełniając je najbardziej charakterystycznemi liczbami porównawczemi z innych krajów. Zaleca go przejrzysty i łatwo zrozumiały układ 308 tablic, zestawionych na 157 stronach, dodany na końcu alfabetyczny skorowidz rzeczowy, ułatwiający odszukanie każdego zagadnienia, mapka Rzeczypospolitej Polskiej, dogodny format, trwała oprawa i bardzo niska cena, umożliwiająca nabycie tego niezbędnego informatora o Polsce uczniom szkół średnich i wyższych.

Cena 2 zł.

Nakładem znanego miesięcznika DOM OSIEDLE MIESZKANIE wyszła z druku książeczka p. t. „OSIEDLA I LETNISKA W OKOLICACH WARSZAWY". Główną wartość książki stanowi mapa cen gruntów w okolicach Warszawy; daje ona obraz osiedli rozsianych naokoło Warszawy, ich rozmieszczenie wzdłuż arterji komunikacyjnych, przybliżone ceny mtr. kw. w każdem osiedlu i t. p. Wszystkie osiedla i letniska są na niej umieszczone. Plany szczegółowe i opisy niektórych większych osiedli pozwalają zainteresowanym zdać sobie sprawę z wartości poszczególnych parcel, z istniejących w osiedlach urządzeń użyteczności publicznej i t. p.

Wiadomości z całego kraju

WYMÓWIENIE UMOWY ZBIOROWEJ W PRZEM. METALOWYM WOJ. POZNAŃSKIEGO

Wielki wiec protestacyjny robotników w Poznaniu

Pracodawcy w **przemyśle metalowym na woj. Poznańskie wypowiedzieli w początku lipca umowę zbiorową.**

Przeciwko niewątpliwym zakusom fabrykantów na warunki pracy i płacy robotników stanęła zwarta masa robotnicza, gotowa bronić ze wszystkich sił swojego, i tak nędznego, bytu.

Związek robotników przemysłu metalowego w Polsce zwołał w niedzielę, dn. 19.7 wielki wiec protestacyjny robotników metalowych do sali p. Jackowiaka w Poznaniu. Sala była wypełniona po brzegi. Po przemówieniach tow. tow. **Niedbalskiego, Rybczyńskiego** i **Stróżyńskiego,** zebrani metalowcy przyjęli jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, **że bronić będą zdecydowanie dotychczasowych warunków, oraz że tylko w ruchu klasowym proletarjat osiągnie zwycięstwo.** Metalowcy wyrażają pogardę dla „Federacji Pracy", B. B. S. i innych żółtych organizacji, oraz **wzywają wszystkich metalowców do wstępowania w szeregi Zw. Rob. Przemysłu metalowego w Polsce.**

W dyskusji przemawiało paru krzykaczy komunistycznych, których zebranie nie chciało słuchać.

Zamknięto okrzykiem na cześć **Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce.**

SENSACYJNA SPRAWA

Komornik opieczętował... ulicę w Białymstoku

Przed wojną ówczesne władze miejskie m. **Białegostoku** przeprowadziły przez prywatną posesję **Stanisława Stankiewicza** nową ulicę, celem połączenia dwóch innych ulic.

Stankiewicz przez szereg lat nie reagował na to, a tymczasem ulica rozwijała się. Nadano jej nazwę: ulica Pawia.

Dopiero w r. 1928, kiedy magistrat zabronił Stankiewiczowi budowy domu przy ulicy, powstałej na jego własnych gruntach, postanowił odebrać ją magistratowi.

Skarga Stankiewicza powędrowała do sądu, gdzie magistrat bronił się jak mógł planami, tabliczką z nazwą ulicy, oświetleniem i t. d. Nic jednak nie pomogło: **magistrat przegrał we wszystkich trzech instancjach, nie wyłączając Sądu Najwyższego.**

Stankiewicz pobiegł z wyrokiem do komornika, domagając się natychmiastowego wykonania decyzji sądu. Komornik pojechał na miejsce i **zamknął drutem dostęp do ulicy Pawiej, przykładając swoje pieczęcie urzędowe.**

KŁÓTNIE W „SANACYJNEJ" RODZINCE W INOWROCŁAWIU

Doprowadziły do publicznej bójki na zebraniu „Strzelca"

„Dziennik Kujawski" donosi:

Od czasu, kiedy do **Inowrocławia** zawitał pewien wyższy urzędnik państwowy i zaczął interesować się różnemi organizacjami prorządowemi, powstała rywalizacja pomiędzy prezesem miejscowego Koła B. B. a nowoprzybyłym urzędnikiem.

Rywalizacja ta miała w rezultacie czysto osobisty charakter i każdemu z rywali chodziło o to, by wystarać się u władz o nową synekurę lub nowe intratne stanowisko.

Na skutek pewnych kombinacyj rozdzielono tych dwóch mężów w ten sposób, że ów urzędnik państwowy miał organizować dla „Związku Strzeleckiego" powiat, zaś dr. **Graczykowskiemu,** prezesowi B. B., pozostawiono miasto.

Ale i to nic nie pomogło. Rywalizacja trwała nadal.

Ostatecznie odebrano **Graczykowskiemu** zarząd nad miejskim oddziałem „Strzelca", oddział ten zlikwidowano i w poniedziałek ubiegły miało się odbyć zebranie rekonstrukcyjne tego oddziału.

W tym celu rozesłano do różnych osób w Inowrocławiu następujące zawiadomienie:

„W związku z reorganizacją P. W. w tym kierunku, że młodzież przedpoborowa będzie mogła prowadzić pracę P. W. tylko w oddziałach Zw. Strzeleckiego, proszę o przybycie dnia 20 lipca o godz. 20-ej do Świetlicy Zw. Strzeleckiego na zebranie organizacyjne, na którem zostanie utworzony oddział Zw. Strzeleckiego przez oficera P. W.

Komendant Oddz. Zw. Strzeleckiego
w Inowrocławiu
podpis (—) *Ligocki*".

Reorganizację oddziału miejskiego powierzono obecnie owemu wyższemu urzędnikowi państwowemu, mianowicie zastępcy starosty p. dr. **Dembowskiemu.**

Przy końcu zebrania przybył „zdetronizowany" dr. **Graczykowski** i w chwili, kiedy już wszyscy wychodzili ze świetlicy, zaczął przemawiać do zebranych, wołając między innemi pod adresem dr. Dembowskiego, że „na terenie tutejszym są czynniki i osoby, które utrudniają pracę i rozwój Związku Strzeleckiego".

Wreszcie wskazując palcem na d-ra Dembowskiego powiedział podobno: „Oto jest człowiek, który okłamuje władze i szkodzi Związkowi Strzeleckiemu".

Na skutek tego przewodniczący odebrał **Graczykowskiemu** głos. Tak samo powstał dr. **Dembowski** i jako delegat Komendy Głównej Zw. Strzeleckiego, zakazał dr. **Graczykowskiemu** rzucać dalsze tym podobne, epitety. W odpowiedzi zbliżył się do niego dr. **Graczykowski** i wymierzył mu policzek. Napadnięty dr. **Dembowski** nie pozostał mu podobno dłużnym — **i na oczach młodych „Strzelców' powstała formalna bójka na pięści pomiędzy „doktorami", którzy mają wychowywać tę młodzież.**

Kres bójce położyli „Strzelcy", którzy wpadli pomiędzy walczących i odgrodzili ich od siebie.

STRAJK KIN NA ŚLĄSKU.

W ub. wtorek właściciele kin pozamykali przedsiębiorstwa na Górnym Śląsku na znak protestu przeciwko wysokim podatkom.

W środę otwarto kina w tych miejscowościach, w których Magistraty i Urzędy Gminne zgodziły się na obniżkę podatku w czasie miesięcy letnich, a więc: w **Katowicach** i **Król. Hucie.**

Strajk kin rozciągnął się również na Bielsko.

CZYŻBY PODPALENIE DOMU DLA POZBYCIA SIĘ LOKATORÓW?

Lokatorzy piętrowego domku we wsi **Brodki,** gminy **rawskiej,** należącego do **Tadeusza Siwka,** zbudzili się w nocy w morzu płomieni. W jednym z lokali tego domku spały: 50-letnia wdowa Marja Zakrzewska z 20-letnią córką Aleksandrą i 8-letnią Krystyną. **Wszystkie trzy nie zdołały wydostać się z ognia i spaliły się żywcem.**

W sąsiedniem mieszkaniu uległy ciężkim poparzeniom: Halina Kaźmierczak również lokatorka, oraz jej dwie córki Stanisława i Wanda. Poparzone ofiary pożaru odstawiono w stanie groźnym do szpitala.

Najmniej poszkodowanym w tym pożarze okazał się sam właściciel domu i jego rodzina.

W toku dochodzeń stwierdzono, że silnie podejrzanym o dokonanie podpalenia jest syn gospodarza domu, Stanisław Siwek. Ustalono również, iż gospodarz domu oddawna usiłował pozbyć się niewygodnych mu lokatorów, a nawet prowadził sprawę o eksmisję.

FAŁSZERZE MONET.

W Chropaczowie zatrzymani zostali podejrzani o podrabianie i puszczanie w obieg fałszywych monet: 18-letni Henryk Zieliński i 22-letnia Nowara Jerzy, obaj z **Królewskiej Huty.** Dochodzenie prowadzi policja.

KRADZIEŻ W MUZEUM.

Ubiegłej nocy skradziono w dziale przedhistorycznym Muzeum Wielkopolskiego przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 3 złote zwoje spiralne, 2 złote bransolety, 1 złoty pierścionek spiralny i kilka drutów złotych, wreszcie 3 galwanoplastyczne kopje monet złotych Sprawcy kradzieży dotąd niewyśledzeni

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PIĄTEK 24 lipca.

O godz. 7 wiecz. odbędą się na niżej podanych dzielnicach zebrania dla członków i sympatyków.

POWIŚLE i Gazownia ref. tow. Barlicki na temat „O sytuacji politycznej".

Na temat „Kryzys gospodarczy i polityczny Niemiec" zostaną wygłoszone referaty:

PRAGA — Targowa 44 — Krzesławski.
OCHOTA — Przemyska 18 — Tyll St.
MOKOTÓW — Chocimska 23 — Cohn L.
MARYMONT — Krasińskiego 10 — Baryka M.
WOLA — Wolska 44 — L. Winterok.
JEROZOLIMA — Leszno 53 — St. Niemyski
CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1 — W. Baranowski.
POWĄZKI — Dzielna 95 — Dzięgielewski.

NIEDZIELA, 26 b. m.

REMBERTÓW — o g. 10 r. zebranie członków i sympatyków z referatem p. t. „Sytuacja polityczna w kraju".

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. OKRZEI. Przy Kole TUR im. S. Okrzei organizuje się Sekcja Muzyczna. Członkowie i sympatycy posiadający instrumenty (mandoliny, gitary i t. p.) umiejący i nieumiejący grać proszeni są o zapisywanie się. Zapisy odbywają się co dzień od 7 do 8.

WYCIECZKA TUROWCÓW DO WĘGLOWEJ WÓLKI. W sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. punktualnie z ostatniego przystanku 8-ki wyruszy wycieczka Warsz. Org. Młodz. TUR. do Węglowej Wólki.

BROSZURA „KTO Z CZEGO ŻYJE". Komisja Dostaw Turowych Warsz. Org. Młodz. TUR. posiada kilkadziesiąt egzemplarzy wyczerpanej broszury Młota „Kto z czego żyje". Cena gr. 40. Nabywać można we wtorki, środy i czwartki od godz. 7 do 8 wiecz. u kolportera.

Warsz. Org. Młodz. TUR.

Ruch kult.-oświatowy

R. T. S. S. Sekcja Kolonji Letnich zawiadamia, że w domu wypoczynkowym w *Helenówku*, koło *Bantochy*, jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Zgłaszać się do sekretarjatu T-wa codziennie od 5 do 7-ej, Leszno 53, tel. 287-96.

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

Malarz pokojowy tow. Dobosz niech się zgłosi do redakcji.

Poszukiwanie pracy

SZEWC — w starszym wieku żyje w nędzy, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do adm. „Robotnika" pod „Dla szewca".

SZUKAM jakiegokolwiek zajęcia; mam lat 24; skończyłem 8 klas gimnazjum. **Włodzimierz Hawryluk, Stryj, Drohobycka 48 I piętro.**

POLONISTKA — poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zna języki: francuski, angielski. Pisze na maszynie. Oferty składać do „Robotnika", Warecka 7, pod: „Polonistka".

25-LETNI ROBOTNIK z dobrą znajomością ślusarstwa, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: u'. Dzielna 30 m. 21 dla Zygmunta.

MŁODA PANIENKA, po ukończeniu czteroletniej praktyki fotograficznej. szuka zajęcia fotografistki. Zgłoszenia: Ciechanów, Płońska 11. Kęsicka.

STUDENTKA MŁODA, znajomość pisania na maszynie, buchalterji, korespondencji poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty pod „J. K. S. N. P." do adm. „Robotnika".

POPRAWKI I ZASTRZEŻENIIA Z JĘZYKA FRANCUSKIEGO I POLSKIEGO usunę w zakresie klas 8-iu, z innych przedmiotów w zakresie klas 4-ch. Szybko uczę dorosłych. Mazowiecka 4 m. 23 o 3 i od 8 — 9.

OSOBA INTELIGENTNA, STARSZA, szuka pomieszczenia za małą usługę, lub pilnowanie mieszkania. Odpowiedź: *Administracja „Robotnika" dla H. K.*

URZĘDNIK — poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do administracji „Robotnika" Warecka 7 pod „E. K."

Red. i Adm.: Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, III p. Cena numeru 1 zł.

MALARZ-DEKORATOR, poszukuje jakiejkolwiek pracy, gdyż ginie z głodu i nędzy. Oferty składać do Adm. „Robotnika", Warecka 7, pod „Malarz-dekorator".

STAN POGODY

NAOGÓŁ POGODNIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogodnie, jedynie rankiem miejscami mglisto. Nocą chłodno, dniem temp. około 22 st. C. Słabe wiatry południowo-zachodnie, lu bcisza. Pogoda słoneczna potrwa kilka dni.

KRONIKA STOŁECZNA

PODATEK OD LOKALI.

Wydział finansowo - podatkowy magistratu rozpoczął rozsyłanie wezwań płatniczych z datą 1 sierpnia na podatek od lokali za III kwartał rb. Podatek ten płatny jest bez kar i odsetek za zwłokę w ciągu m. sierpnia. Nieopłacone nakazy płatnicze za II kwartał rb. tego podatku przesłane są do egzekucji.

ZAPASY WĘGLA.

W latach poprzednich w okresie miesięcy letnich wiele osób czyniło zapasy węgla na zimę. W rb. zapotrzebowanie w tej mierze jest b. nieznaczne. Na przeszkodzie tegorocznym zamówieniom węgla stoją nieuregulowanie zaległych zeszłorocznych rachunków oraz brak funduszów na dalsze zamówienia.

PRZEGLĄD POJAZDÓW.

W czasie od 25 lipca należy przedstawić do przeglądu wozy konne, opatrzone numerami 1930 r. od 3,801 do 4,200 oraz dorożki samochodowe, opatrzone numerami 1930 r. od 2,601 do 2,800.

PRZEŁĄCZENIE TELEFONÓW DO STACJI AUTOMATYCZNEJ.

Przełączenia nowej serji telefonów w Warszawie do stacji automatycznej przy ul. Pięknej nie należy się spodziewać przed końcem sierpnia. Obecnie zmontowane już urządzenia na tej stacji są szczegółowo sprawdzane. Do liczby przełączonych dotąd do tej stacji 8,981 abonentów, nastąpi przełączenie dalszych około 4,500 dotychczasowych abonentów, obsługiwanych ręcznie. Przełączanie to potrwa około 2 tygodni.

CIĘŻAROWE WOZY KONNE MUSZĄ JECHAĆ STĘPA.

Komisarjat rządu m. stoł. Warszawy wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkie ciężarowe wozy konne muszą jeździć na wszystkich ulicach Warszawy stępa: Rozporządzenie to wydano ze względu na konieczność zmniejszenia hałasu ulicznego i na ochronę zwierząt. Maximum normy ładunku na konia wynosi 1.000 kg. Wyjątek uczyniony jest jedynie dla lekkich wozów resorowych na gumach, które mogą jeździć kłusa.

SPADEK FREKWENCJI W TRAMWAJACH.

Corocznie w m. lipcu frekwencja pasażerów w tramwajach miejskich i autobusach spada o kilka procentów z powodu masowych wyjazdów na wypoczynek letni. Tegoroczny jednak spadek frekwencji jest znaczniejszy w lipcu, niż w latach poprzednich. Spadek należy przypisać konieczności oszczędzania przez ludność nawet na takim środku lokomocji jakim są tramwaje.

ZAMKNIĘCIE AMBULATORJUM.

Ambulatorjum w Al. Jerozolimskiej 99 zamknięte jest do 1 sierpnia z powodu przeprowadzenia dorocznego remontu. Chorzy kierowani są z tego powodu do ambulatorjum szpitala Św. Ducha, jako najbliższego.

5 SAMOBÓJSTW

W mieszkaniu Dawida Holckenera (Marjańska 4), targnęła się na życie 23-letnia Kazimiera Sobiecka, służąca, połykając 9 pastylek sublimatu. Desperatka oświadczyła: „życie mi już niemiłe". Sobiecką w stanie b. ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— 27-letnia Helena Iskrzyńska (Freta 26) napiła się esencji octowej w bramie domu, ul. Długa 21.

— 30-letnia Sabina Bartosiakówna, robotnica, usiłowała popełnić samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Pozostałe dwie desperatki lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy pozostawił na miejscu.

— 30-letnia Genowefa Stępalska, bez zajęcia ,która otruła się esencją octową, zmarła w szpitalu Wolskim.

— Na cmentarzu bródnowskim targnęła się na życie przez wypicie esencji octowej 28-letnia Pelagia Jeżowa (Saska Kępa 3).

WYPADKI

37-letni Wacław Krzemiński, handlarz, wypadł z tramwaju na ul. Leszno wysokości Karmelickiej, doznając potłuczenia prawego kolana.

— Na placu Grzybowskim wypadł z tramwaju Moszek Kupferberg, handlarz. K. doznał poranienia dolnej wargi. Obydwu poszwankowanych opatrzyło Pogotowie.

Na rogu ul. Nalewek i Nowolipek dostał się pod samochód 25-letni Leon Ling, bezrobotny, który doznał potłuczenia rąk i nóg.

— Na rogu ul. Franciszkańskiej i Freta wpadł pod samochód 11-letni Moniek Wajnberg ,doznając potłuczenia lewego kolana.

— Na rogu ul. Pawiej i Smoczej samochód potrącił 21letniego Leona Goldszteina, rzeźnika, który otrzymał 2 rany tłuczone prawej dłoni.

— Na szosie w Młocinach motocykl przejechał 19-letnią Janinę Królakównę, robotnicę, która otrzymała głębokie rany cięte lewej stopy. Wszystkie poszwankowane osoby opatrzyło Pogotowie, poczem Królakównę przewiozło do szpitala na Czyste.

Na rogu ul. Gęsiej i Lubeckiego elektrowóz linji „19" zderzył się z wozem. Jadący na nim 42-letni Jakób Wojda, sołtys, spadł i był przygnieciony wozem, wskutek czego doznał złamania lewego podudzia. Wóz rozbity. Rannego przewieziono do szpitala św. Rocha.

ZE SPORTU

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z WŁOSZKAMI.

Kobieca reprezentacja lekkoatletyczna Polski wystąpi 8 i 9 sierpnia na meczu z Włoszkami w Król. Hucie w składzie następującym: 60 i 100 m. — Manteuflówna i Breuerówna, 200 m. — Orłowska, Sikorzanka, 800 m. — Kilosówna, Szuasówna, 80 m. płotki — Schabińska, Frelwadówna, w dal — Sikorzanka, Breuerówna, w wyż Manteuflówna, Janowska, kula — Jasieńska, Lewinówna, dysk — Konopacka, Weisówna, oszczep — Kwaśniewska, Jasieńska, trójbój — Kwaśniewska, Hulanicka, 4 x 100 m.—Manteuflówna, Orłowska, Breuerówna, Sikorzanka, sztafeta 200 — 100 — 75 — 60 m. Manteuflówna, Breuerówna, Sikorzanka, Hulanicka.

Tegoż dnia męska drużyna startować będzie w Pardubicach w składzie: Sikorski, Trojanowski II, Nowak, Nowosielski, Kostrzewski, Heliasz, Petkiewicz, Kusociński.

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

Na Dynasach rozegrano wczoraj zawody kolarskie za prowadzeniem motorów, które dały wyniki następujące:

Wyścig młodzieży: 1) Berski 14.8.

Wyścig 4 klm.: 1) Fajge 6:28.6.

Handicap: 1) Stef 830 mtr. — 61.8 sek., w II-im biegu. 1) Szamota 64 s.

Scratsch I klasy: W finale wygrywa Szamota (12.4) bijąc Podgórskiego i Szymczaka.

Mistrzostwo za motorami — bieg 10 km.. 1) Oksiutycz 9:33; **bieg 20 klm.:** 1) Popończyk 18:54.2; **bieg 30 klm.:** 1) Oksiutycz 28:42. Punktacja — 1) Oksiutycz 17 pkt., 2) Popończyk 16 pkt.

DRUKARNIA „ROBOTNIK"

ZAOPATRZONA W NOWOCZESNE URZĄDZENIA TECHNICZNE PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

na DZIENNIKI I CZASOPISMA

ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI

WYKONANIE SZYBKIE I PUNKTUALNE

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
O g. 8 „Lazurowe wybrzeże".

Letni
O g. 8 „Hiszpańska mucha".

TEATR „ATENEUM", ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20. Dziś i codziennie „Ojciec" Strindberga w doskonałem wykonaniu gościnnie występującego zespołu dramatycznego Karola Adwentowicza. Ceny miejsc od 1 zł. do 5 zł.

TEATR NARODOWY. Codziennie „Lazurowe wybrzeże".

„JASTRZĄB" W TEATRZE NARODOWYM. W najbliższym czasie na scenę Teatru Narodowego wraca grana przed dziesięciu laty słynna sztuka Franciszka de Croisseta „Jastrząb", która grana była zawsze z olbrzymiem powodzeniem, dzięki wysoce interesującej treści, dramatycznemu napięciu, komedjowemu kolorytowi oraz grze p. Junoszy - Stępkowskiego. Inne role w „Jastrzębiu" wykonają pp. Majdrowiczówna, Broniszówna, Chmieliński, Łuszczewski i inni.

TEATR LETNI. Codziennie „Hiszpańska mucha".

PREMJERA W TEATRZE LETNIM. Na scenę Teatru Letniego wchodzi niebawem sensacyjna sztuka Ottona Hessego i M. Alsberga pt. „Śledztwo" w tłumaczeniu Jacka Frühlinga Utwór ten zawdzięcza swe wielkie na wszystkich scenach europejskich powodzenie niezwykle ciekawej akcji, która doprowadza zainteresowanie widza do wyjątkowego napięcia. Reżyseruje „Śledztwo" dyr. Chaberski. Wykonawcami będą pp. Brydziński, Łaska, Balcerkiewiczówna, Grelichowska, Solarski, Wrącki, Kalinowski, Gielniewski i inni.

TEATR POLSKI gra codziennie świetnie wystawioną sztukę Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu" z Kamińską, Romanówną, Samborskim, Grabowskim, Karbowskim i Buszyńskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie wesoła komedja amerykańska p. t. „Roxy".

TEATR NOWOŚCI daje dziś i jutro melodyjną operetkę Kalmana „Manewry jesienne" w pierwszorzędnej obsadzie z K. Horbowską na czele. Jak było do przewidzenia teatr codziennie jest przepełniony rozbawioną publicznością. Bilety ulgowe dla pp. wojskowych, urzędników państwowych legitymacji przy kasie. W próbach pod kierunkiem reż. Kochanowicza „Carewicz" Lehara z M. Wawrzkowiczem. Początek o g. 8 m. 15, koniec o godz. 11-ej.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja letnia p. t. „Ale humorek jest".

TEATR REWJI „NOWY ANANAS" (w ogrodzie). Wobec uzgodnienia z cenzurą, teatrzyk rewji „Nowy Ananas" gra w dalszym ciągu doskonałą rewję „Wyścigi ministrów".

TEATR „MIGNON". Rewja artystyczna w 2 cz. 14 obr. pt. „Don Juan z Marszałkowskiej".

TEATR REGJONALNY (Kometa Chłodna 49) daje codziennie od 17 lipca o g. 8-ej wiecz. ciekawe widowisko muzyczne p. t. „Księżok się żyni".

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś koncert popularny z udziałem orkiestry Filharmonji pod dyrekcją p. Kazimierza Wiłkomirskiego.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rango".
APOLLO: „Powrót".
COLOSSEUM: „Rezygnacja".
W Małej sali: „Cohn i Kelly w haremie".
CASINO: „Księżyc w Montanie".
CAPITOL: „Pocałunek" i „Braterska miłość".
CRISTAL: „Mistrz detektywów".
CZARY: „Bitwa nad Sommą".
FORUM: „W tajemniczym wąwozie".
FILHARMONJA: „Scaramouche".
HOLLYWOOD: „Trzy siostry".
HELJOS: „Król żebraków".
HEL: „Niepotrzebny człowiek".
KOMETA: „Wesoły Madryt".
LUX: „Złota pantera".
MEWA: „Kobieta" i „Generał".
MIEJSKI: „Tygrysica".
MAJESTIC: „Arab" i „Pocałunek wiosny".
POLA NEGRI: „Cudza narzeczona".
PAN: „Człowiek śmiechu".
PALACE: „Na skraju Sahary".
PROMIEŃ: „Dziecko cyrku".
REWJA: „Ich grzech".
ROXY: „Hrabia Monte Christo".
RIVIERA: „Trójka".
SPLENDID: „Sekretarka osobista"
STYLOWY: „W maleńkiej kawiarence".
SOKÓŁ: „Dziewczyna z piekła".
ŚWIATOWID: „Potęga miłości".
TRIANON: „Strajk żon".
TON: „Hai Tang" z May Wong
TOMBOLA: „Tango miłości".
TĘCZA: „Poganin".
URANJA: Kino nieczynne.
UCIECHA: Kino nieczynne
WISŁA: „Gehenna zdradzonego męża".
ZNICZ: „O czem się nie myśli".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

PIĄTEK.

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58—12.03 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13.10 Płyty. 13.10 — 13.20 Komunikat PIM-a. 14.50 — 15.10 Komunikat gospodparczy. 15.25 — 15.45 „O zabytkach przeddziejowych w Ziemi Czerwieńskiej" — wygł. dr. Jan Bryk. 15.45 — 16.30 Płyty. 16.30 — 16.45 „Kącik artystyczny L. S. G.". 16.45 — 16.50 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. 16.50 — 17.10 Lekcja języka francuskiego. 17.15 — 17.35 Płyty. 17.35 — 18.00 „Najpiękniejsze zamki w Polsce. Baranów i Krasiczyn" — wygł. prof. Wł. Bogatyński. 18.00 — 19.00 Transmisja koncertu ze Lwowa. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.40 Płyty. 19.40—19.55 Giełda rolnicza. 19.55 — 20.00 Komunikat PIM-a. 20.10 — 20.15 Komunikat sportowy. 20.15 — 22.00 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00 — 22.15 p. Viator wygł. feljeton pt. „Patrjotyzm w życiu gospodarczem". 22.20 — 22.25 Komunikaty. 22.25 — 22.30 Odczytanie programu na dzień następny. 22.30 — 24.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

PAMIĘTNIKI

można nabyć w Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9.

Cena obydwóch tomów Zł. 16.—.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: dolar St. Zjedn. 9.05 i pół.

Dewizy: Holandja 3599.80, Londyn 43.29, Nowy Jork 8.925, Nowy Jork (kabel) 8.929, Paryż 35.00, Praga 26.45, Szwajcarja 173.70, Sztokholm 238.60, Włochy 46.70 Wiedeń 125.46.

Obroty większe, tendencja nieco słabsza. Urzędowy kurs dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych—9.05½.

KINO ATLANTIC
CHMIELNA 33. POCZ. 6.
Ze wzrastającem wciąż powodzeniem wyświetla rewelacyjny film dźwiękowy
RANGO
przyjęty z niesłychanem entuzjazmem przez wszystkie stolice Europy.
Na I-szy seans ceny zniżone

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI
Długa 25 Hipoteczna 8
Początek o godz. 6.30.
Lupe Velez
w tętniącym życiem dźwiękowcu p. t.
„TYGRYSICA"
wł. b. Muzafilm. Nadprogramy.
Sala wentylowana.

COLOSSEUM Pocz. o 6-ej 80
CENY BILETÓW OD GROSZY
„REZYGNACJA"
Pikantne przygody z za kulis życia nowoczesnego małżeństwa. W roli głównej
CONRAD NAGEL
MAŁA SALA: Wznowienie — Film niemy „COHN i KELLY w HAREMIE" w roli głównej znakomity komik George Sidney

dźwiękowe kino „majestic"
nowy-świat 43. p. 6, niedz. i święta 4.
ROMAN NOVARRO, DOROTHY JORDAN, ALICE TERRY
w wielkim podwójnym filmie produkcji Metro Goldwyn Mayer
1) ARAB
2) POCAŁUNEK WIOSNY
Produkcje dźwiękowe 1931/2.

KINO REWJA ZNICZ Śniadeckich 5
Początek o g. 5.30, w niedzielę i święta 3.30
Dziś WIELKA SENSACJA
Jubileusz JÓZEFA WĘGRZYNA XXV-ta kreacja filmowa p. t.
O CZEM SIĘ NIE MYŚLI
NA SCENIE: TA Z PIEPRZYKIEM (Iwetta) komedja muzyczna Roberta Stolza z udziałem pp. N. Bolskiej, J. Czarkowskiej, N. Polakówny, W. Zdanowicza, St. Wolińskiego, Zb. Rzoncy i innych. Ceny od 1 złotego.

Place od 5 groszy pod Warszawą na spłaty dwuletnie. Hoża 1—2, telefon 8-52-93. 712

Rzeczy ciekawe i aktualne

Fantastyczna historja o miljonowych skarbach zakopanych pod Kazaniem

W najbliższym czasie przed paryskim sądem handlowym rozpatrywana będzie nadzwyczaj ciekawa sprawa. Chodzi o część zapasów złota rosyjskiego banku państwowego, które w roku 1918 zakopane zostało w pobliżu Kazania kiedy armja „Komucza" (komitetu zgromadzenia ustawodawczego w Kazaniu) zmuszona była do odwrotu.

ZŁOTY SKARB WARTOŚCI 180 MILJONÓW.

Jak wiadomo, w czasie wojny przewieziono zapasy złota rosyjskiego banku państwowego z Piotrogrodu do Kazania. Przy odwrocie wojsk przeciwbolszewickich udało się część tych zapasów wywieść na Syberję, ale kilka skrzyń zawierających złote pręty i platynę, jak również inne wartościowe rzeczy zagrzebano w pobliżu Kazania. Skarb ten miał wówczas wartość **18 miljonów dolarów.** Bolszewicy wiedzieli o tem, że skarb ten zakopany został pod Kazaniem, lecz nie znali dokładnie miejsca; jedna tylko osoba, żyjąca obecnie w Paryżu wiedziała, gdzie skarb się znajduje i gdzie skrzynie ze złotem zostały zakopane.

NOWOCZEŚNI ARGONAUCI.

Przez dziesięć lat urzędnicy banku państwowego i ajenci GPU szukali miljonów ukrytych pod ziemią. Ryli, kopali, przerzucali ziemię, wypytywali się rolników z okolicznych wsi. Wszystkie usiłowania były jednak bezskuteczne. Ostatecznie bolszewicy zrozumieli, że bez pomocy człowieka, który dokładnie zna miejsce ukrycia skarbów, praca ich będzie bezowocna. Za pośrednictwem pewnego Banku francuskiego bolszewicy rozpoczęli pertraktacje z ową osobą. W roku 1928 bank zawarł z właścicielem tajemnicy następującą umowę: **Odnośna osoba wskaże miejsce ukrycia skarbów, wzamian za co otrzyma 20 procent wartości złota.** Umowa została podpisana przez obie strony i zdeponowana u pewnego notarjusza paryskiego.

WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO.

Oczywiście, że człowiek, który wiedział gdzie złoto się znajduje nie zaryzykował podróży do Rosji sowieckiej. Miejsce ukrycia miało wskazać czterech jego zaufanych, a mianowicie: dwaj Rosjanie, którzy po rewolucji stali się obywatelami polskimi, dalej jeden Francuz i jeden Anglik. Otrzymawszy potrzebne wskazówki, plany i informacje, wyjechali do Rosji, uzyskawszy poprzednio wizy wjazdowe, wystawione przez posła **Dowgalewskiego.** W Rosji spotkali się z przedstawicielami banku państwowego i razem udali się do Kazania. Poszukiwania rozpoczęły się dnia 2 października 1929.

OSOBLIWA UMOWA.

Według zawartej umowy pełnomocnicy mogli czynić dowolne poszukiwania, jednakowoż od chwili rozpoczęcia kopania do odkrycia skarbu nie może upłynąć mniej niż 10 dni. Dlatego też pełnomocnicy, którzy znali dokładnie miejsce gdzie złoto jest zakopane, nie spieszyli się zbytnio. Codziennie rano wychodzili w towarzystwie przedstawicieli banku państwowego na poszukiwania i pod ochroną czerwono - armejców objeżdżali całą okolicę. Z rozmowy z urzędnikami banku i ajentami GPU pełnomocnicy wywnioskowali, że gra ta jest dla nich niebezpieczną. Bolszewicy uporczywie uważali ich za „białych emigrantów" i dawali im do zrozumienia, że źle będzie z nimi, jeżeli sprawa się nie uda. Pod pozorem, że potrzebują koniecznie jeszcze kilka wskazówek i wyjaśnień planu, jeden z Polaków wybrał się do Paryża. Zaledwie dostał się do Warszawy, telegraficznie wezwał swego towarzysza, aby wyjechał z ZSSR. Czekiści zrozumieli, że skarb wymyka się im z rąk i postanowili wobec tego drugiego Polaka nie puścić.

JAK BOLSZEWICY WYKIWALI PEŁNOMOCNIKÓW.

Francuz i Anglik, którzy pozostali w Kazaniu, zaproponowali następujące wyjście: pozwólcie naszemu towarzyszowi wyjechać za granicę. Znamy miejsce i bez niego dostarczymy Wam potrzebnych wiadomości. Bolszewicy udawali, jakoby na propozycję nie mogli się zgodzić bez głębszego zastanowienia się, poczem dopiero oświadczyli: **„Wy wszyscy jesteście już dla nas niepotrzebni. Jest już listopad, spadł śnieg i poszukiwania dalsze są niemożliwe. Wracajcie wszyscy do Paryża i przybądźcie znów w przyszłym roku".**

Oświadczenie to złożyli dlatego, że znali już tajemnicę ukrytych skarbów. Poznali ją już w trzecim dniu poszukiwań. Nierozważny krok jednego z paryskich poszukiwaczy skarbu zdradził miejsce ukrycia. Miejsce to znajdowało się 60 wiorst od Kazania.

PROCES O ZAKOPANE SKARBY.

Minęła zima, śnieg stajał. W lecie 1930 r. ajenci GPU bez najmniejszych trudności znaleźli miejsce, gdzie przed 12 laty zakopano zapasy złota rosyjskiego banku państwowego. Oczywiście, że o umowie paryskiej zapomnieli. Jednakowoż osoba, która umowę podpisała zaskarżyła w sądzie paryskim bank, który w tej sprawie pośredniczył, domagając się miljonowego odszkodowania. Adwokaci zastępujący stronę skarżącą przed paryskim sądem handlowym odmawiają zdradzenia nazwiska swego klienta, t. j. tajemniczej osoby, która wiedziała, gdzie zakopane są miljonowe skarby rosyjskiego banku.

Oskarżyciele domagają się, aby bank wypłacił im pierwszą ratę w wysokości 500.000 franków, poczem miałaby być spłacana cała kwota dochodząca do kilku miljonów franków. Jest możliwem, że przed procesem pomiędzy obu stronami dojdzie do porozumienia, gdyż ów bank francuski nie chce figurować przed sądem jako pośrednik w sprawie tak awanturniczego przedsięwzięcia. Jeśli jednak dojdzie do procesu, świat dowie się ciekawych szczegółów, jakie towarzyszyły ukryciu zakopanych pod Kazaniem skarbów.

OTWARCIE II OLIMPJADY ROBTN. W WIEDNIU

WIELOTYSIĘCZNY POCHÓD ROBOTNIKÓW-SPORTOWCÓW NA ULICACH WIEDNIA

W niedzielę — jak już wiadomo naszym czytelnikom — nastąpiło w Wiedniu uroczyste otwarcie II Olimpjady Robotniczej. Po oficjalnych uroczystościach przez ulice czerwonego Wiednia przemaszerował olbrzymi wielotysięczny pochód sportowców z 22 państw reprezentowanych na Olimpiadzie. Nasze zdjęcie przedstawia czoło pochodu. Las czerwonych sztandarów powiewa nad gwardją młodzieży robotniczej. Z lewej strony widać gmach parlamentu.

Z wielkiej manifestacji pokojowej w Anglji

Podczas wielkich manifestacji pokojowych w Londyńskim Albert Hall'u, przez miasto przeszedł pochód, manifestujący transparentami i okrzykami potrzebę utrzymania pokoju i powszechnego rozbrojenia. Nasze zdjęcie przedstawia fragment pochodu.

BOMBA W BAZYLICE ŚW. PIOTRA W RZYMIE

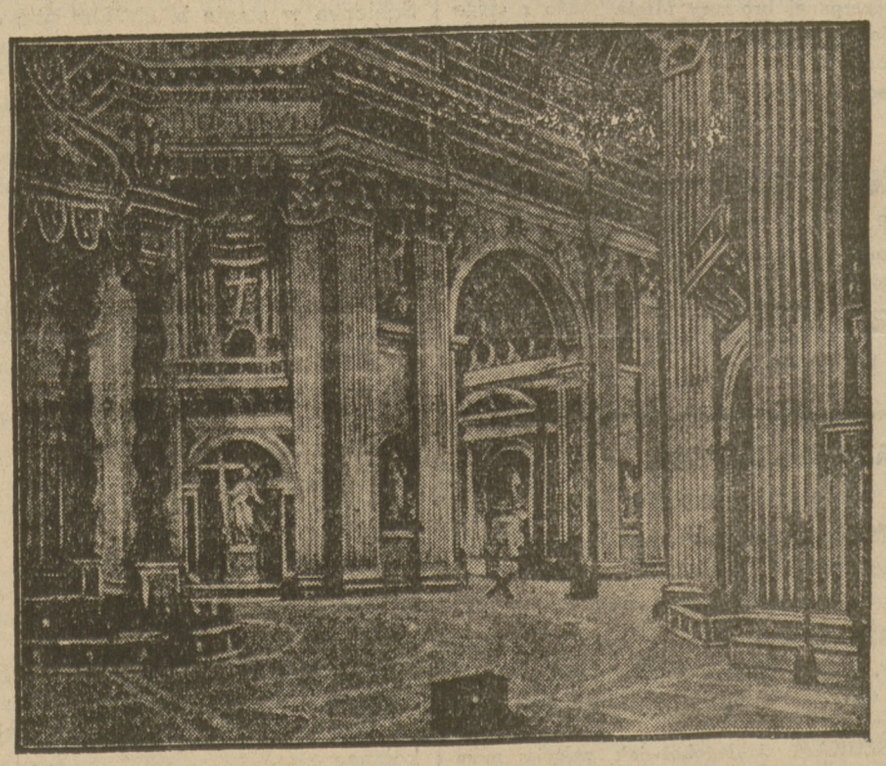

Wnętrze bazyliki św. Piotra, gdzie kilka dni temu znaleziono bombę, która w razie wybuchu mogła spowodować katastrofalne następstwa. Bomba została wykryta przypadkowo. Sprawców dotychczas nie wykryto.

ROMAN GUL. 138

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego **Halina Pilichowska.**

Mr. Sawinkow sprawia na mnie wrażenie „skończonego terorysty" i „skończonego rewolucjonisty". To okropny hulaka, wasza ekscelencjo. Okropny „noceur", pan nawet nie wyobraża sobie jego trybu życia i jego hulanek w Paryżu. Zaczynają się one zazwyczaj w najlepszych restauracjach naszego pięknego miasta i kończą się w dzielnicach najgorszego gatunku, gdzie ten terorysta hula dalej razem z wyrzutkami społeczeństwa i ludzkości, stosując — może wobec nich — teror. Zapewniam waszą ekscelencję, że mr. Sawinkow nie jest już więcej terorystą, proszę wierzyć memu trzydziestoletniemu doświadczeniu, znam rewolucjonistów i powiadam, że ci z nich, którzy są groźni, nie mogą prowadzić takiego trybu życia. Il faisait la bombe, au lieu de faire les bombes. Kobiety bez końca! Jeśli wasza ekscelencja raczy mi zezwolić na pewną swobodę, to przytoczę taki chociażby charakterystyczny szczegół z życia mr. Sawinkowa, który może panu dać wyobrażenie o jego trybie życia z jednej strony i sumienności naszej inwigilacji z drugiej strony. Przekupiona przez nas ostatnia jego służąca przy ul. Laleau 10, przedwczoraj w nocy urządziła tak, że mogłem osobiście obserwować przez szybę (górne okienko) odbywającą się w mieszkaniu Sawinkowa orgję. Były trzy kobiety i on. Wszyscy w strojach Adama i Ewy. Skromność moja nie pozwala mi, wasza ekscelencjo, na przytoczenie tego, czego osobiście — własnemi oczami — byłem świadkiem. Ale pozwolę sobie raz jeszcze wskazać na zupełn e możliwe zaniechanie inwigilacji tego dawnego terorysty, a obecnie hulaki. Śledzenie go, jak pan widz' z poprzednich raportów i przedłożonych przezemnie rachunków jest niezwykle kosztowne. Ustawicznie zmienia on miejsce pobytu, jedzie albo do Nicei, albo do San Remo, albo do Monte Carlo, albo do Monachjum, albo całemi miesiącami hula w Paryżu w restauracjach, spelunkach i knajpach. Prócz mnie osobiście zajęci nim są jeszcze trzej urzędnicy. I wszystkie obserwacje mówią tylko o knajpach i kobietach. Wiem nawet z całą pewnością że towarzysze jego zaczęli go unikać i stronić od niego. W partji rośnie przeciw niemu niezadowolenie. Licząc że wasza ekscelencja całkowicie zgodzi się ze mną, kreślę się w oczekiwaniu dyspozycyj, oddany kierownik zewnętrznego wywiadu Henri Bint".

18.

W C. K. panowało szalone oburzenie. W mieszkaniu Czernowa krzyczeli Rubanowicz, Natanson, Czernow, Sletow, Zenzinow.

— To kompletnie do niczego nie podobne! — wymachiwał przekonywująco obiema rękami Zenzinow. — Jesteśmy w ślepej ulczce. Paweł Iwanowicz miał wyprowadzić partję na drogę teroru, podnieść prestige, a zamiast tego nawet wtedy, gdy... licho wie co! Umówiliśmy się, by oczekiwał nas w Nicei. Przywieźliśmy z Rosji informacje, o które prosił. Miał zaraz z trzema towarzyszami wyjechać do Rosji, tak nam — przynajmnicj pisał i oto wczoraj otrzymuję depeszę, że przyjeżdża do Paryża. Spotykamy się, myślałem, że zaraz dogadamy się, a Paweł Iwanowicz zamiast rozmowy patrzy na zegar i powiada, że musi jechać. Pytam go — dokąd? A on: — na wyścigi do Longchamps, dziś derby. Mówię, że tak się nie robi, że to jest niemożliwe ze względu na organizację, że przyjechaliśmy z Rosji, że umówiliśmy się, wreszcie, że znają go w Paryżu, że szpicle łażą mu po piętach, na wyścigach, oczywista, będą go obserwować, informowano mnie, że szpicle nic spuszczają go z oczu. A on mówi, że to głupstwo, że możemy o wszystkiem pomówić jutro. Na porządek dzienny wnoszę kwestję...

Założywszy ręce na plecy, chodził Czernow z kąta w kąt, jak wściekły rudy niedźwiedź.

— Niema co ukrywać, towarzysze! — zawołał nagle. — Paweł Iwanowicz przegrał pieniądze organizacji bojowej w Monte Carlo w ruletkę!

— Co?!! — krzyknęło parę głosów.

— Przegrał trzy czwarte kasy!

— Pękły skrzypce Stradivariusa.

— Ale nic na to nie można poradzić! Ma umowę z C. K.! Trzeba wywrzeć nacisk by pojechał do Rosji.

— Przy takim stanie Pawła Iwanowicza nic w Rosji prócz wsypy nie będzie.

— A więc co?! — A więc jak?! —A więc cóż proponujecie?!

— Niezwłocznie zerwać umowę C. K. z Pawłem Iwanowiczem i rozwiązać jego organizację.

19.

Noc ta ciężka była i mglista. Siepał drobny ciepły wiosenny deszcz. Ulice jaśniały żółtemi plamami świateł. Unosiła się gęsta mgła nad mętną Sekwaną. Chwiały się węże ogni, Sawinkow szedł, uderzając laseczką o bruk. Miał melonik, czarne palto z podniesionym kołnierzem. Alkohol wlewał w ciało i wolę fałszywe siły.

Noc głucha, ciepła, parna, miejska, bez powietrza.

Sawinkow nie wiedział, jak długo stał nad brzegiem, patrząc na rzekę. Ciężki, mętny brzask jeszcze nie rozświetlał ciemności. Noc nie budziła się ze snu. Wykrzywione postacie kiwały się w ciemnościach. Pijany sierżant śpiewał żołnierską piosenkę. Sawinkow szedł wązką, brudną, ciemną ulicą, na której gasły rzadkie latarnie i która wyglądała teraz jak czarny korytarz. W głowie mąciło mu się, nogi ciężały. Im dalej szedł, tem cięższy był krok. Jakgdyby nogi wlokły za sobą płyty chodnika. I płyty te były niewiarygodnie ciężkie. Sawinkow roześmiał się. Myślał: — gdyby znalazła się dość obszerna pętla, dobrze byłoby powiesić cały świat.

KONIEC.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.